

Ogólnokrajowe narady trzech ważnych sektorów

W dniu 21 bm. rozpoczęły się w Łodzi trzy ważne narady gospodarcze: 1) Dwudniowe narady dyrektorów wszystkich okręgowych urzędów likwidacyjnych w Polsce, poświęcone omówieniu spraw związanych ze sposobami odstąpienia przez Państwo na rzecz spółdzielni, samorządów i osób prywatnych nieruchomości pomieszczeniowych. 2) Obrady Ogólnokrajowego Zjazdu Centrali Technicznej. Zjazd zajmie się sprawami związanymi z rozwojem technicznym i przemysłowym kraju. 3) Narada dyrektorów ekonomicznych i kierowników finansowych fabryk, zrzeszonych w centralnych zarządkach przemysłów: włókienniczego, papierniczego i skórzanego, poświęcona omówieniu nowych metod finansowania przez banki i Państwo przedsiębiorstw przemysłowych.

Wydanie B

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNIA — PONIEDZIAŁEK, 24 LISTOPADA 1947 R.

Nr 159

Współzawodnictwo daje rezultaty

PLAN WYKONANY

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych Okręgu Poznańskiego wykonało całkowicie roczny plan produkcji. Wartość wykonanej produkcji wynosi 2.371.400 złotych w cenach z 1937 r.

400 PROC. PRODUKCJI PRZEDWOJENNEJ

Wytwórnia sygnałów i urządzeń kolejowych w Krakowie jest jedną z trzech istniejących w Polsce fabryk tego rodzaju i jedynym zakładem produkującym urządzenia blokowe, służące do zabezpieczenia ruchu pociągów na stacjach. Od połowy br. fabryka produkuje po 100 sztuk urządzeń blokowych miesięcznie, co wobec 25 sztuk produkowanych w latach przedwojennych, wynosi 400 proc. przedwojennego poziomu produkcji.

Wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS

Jak się dowiadujemy, w dniu 4 grudnia odbędzie się wspólne posiedzenie CKW PPS i KC PPR z udziałem sekretarzy wojewódzkich obu partii.

Na zebraniu będą omawiane problemy polityki wewnętrznej, zgodnie z decyzją poprzedniego wspólnego posiedzenia aktywów kierowniczych obu partii z dn. 13.IX, które było poświęcone ocenie sytuacji międzynarodowej.

Referat na temat dotychczasowych wyników i aktualnych zagadnień jednolitego frontu wygłosi sekretarz generalny CKW PPS, tow. Cyrankiewicz.

Więć winna dotrzymać kroku

GŁOS WYBRZEŻA

Przemysł wytwarza dziś towarów przeznaczonych do bezpośredniego użytku o 25,5 proc. więcej niż przed wojną. Wytworów przeznaczonych dla dalszej produkcji przemysłowej wytwarza się dziś o 86,9 proc. więcej niż przed wojną. Obie te cyfry dają świadectwo osiągnięciom klasy robotniczej i tłumaczą w sposób przekonujący, że nie może być dzisiaj mowy w Polsce o głodzie towarowym.

Jeśli jednak odczuwa się jeszcze brak towarów przemysłowych, to dlatego że skutkiem wyniszczenia wojennego i w związku z tym — zwiększonego zapotrzebowania.

Produkcja zboża wynosi dziś na głowę ludności o 20 proc. mniej niż przed wojną. Produkcja mleka o 40 proc. mniej. Produkcja innych dziedzin wytwórczości rolniczej na głowę ludności również jest niższa od przedwojennej.

Zestawienie produkcji przemysłowej z produkcją rolną jest aż nadto wymowne i zawiera w sobie postulat pod adresem wsi. Klasa robotnicza zdobyła się na wielki wysiłek i w niezmiennie trudnych warunkach rozwinięła takie tempo pracy, aby nie tylko zaspokoić minimum potrzeb bieżących, ale by wytwarzać dobra inwestycyjne, będące podstawą dalszego rozwoju dobrobytu. Masy chłopów natomiast mimo poważnych osiągnięć, zwłaszcza w dziedzinie zagospodarowania gruntów poobzarazniczych i na Ziemiach Odzyskanych pozostały w tyle — i to jest niezaprzeczalne.

A przecież Państwo Demokracji Ludowej dało chłopowi wszelkie możliwości, nadzielać mu ziemię i nie słać pomocy kredytowej. Przemysł rękami robotników zaopatrzył go w środki. Dziś produkujemy nawozy sztucznych w przeliczeniu na jednego ha o 145,3 proc. więcej niż przed wojną, a maszyn rolniczych, w przeliczeniu na 1 ha użytków — produkujemy o 181,4 proc.

Nawet jeśli przyjmemy, że tempo wzrostu produkcji rolniej na skutek specyficznych warunków nie zawsze może dotrzymać kroku tempu produkcji przemysłowej, nie usprawiedliwia ono dysproporcji, jaka się wytworzyła między tymi dwiema podstawowymi gałęziami naszej gospodarki narodowej. Sejm robotniczy, który jest pod

Kraje zniszczone przez Niemcy muszą mieć pierwszeństwo w odbudowie

Przemówienie ministra Modzelewskiego na Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu

Dnia 22 bm. w godzinach porannych obradowała Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu, na której przemawiał minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, poświęcając swoją mowę sprawozdaniu z działalności delegacji polskiej na ONZ.

Minister Modzelewski w szerokiej analizie prac delegacji polskiej i całego zespołu członków ONZ, podkre-



ślił znaczny wkład Polski w dzieło podniesienia autorytetu ONZ, jako najwyższego czynnika budującego ład i zabezpieczającego pokój świata. Znalazło to zwłaszcza swój wyraz w rezolucji w sprawie Hiszpanii, która to rezolucja — aczkolwiek

na razie bardziej moralnie, niż faktycznie — nie mniej daje wyraz poparci dla walczącego o wolność i demokrację ludu hiszpańskiego.

W przemówieniu swoim minister Modzelewski nie ukrywał trudności piętrzących się podczas obrad Zgromadzenia Generalnego, na którym pewne czynniki uniemożliwiały powzięcie przez ONZ decyzji nawet w wypadkach tak bezspornych, jak po tępieniu handlu kobietami i dziećmi — konwencji odziedziczonej po Lidzie Narodów.

Podobnie było w wielu innych ogromnie ważnych wypadkach, do których należy znana powszechnie historia wyborów do Rady Bezpieczeństwa, sprawa Palestyny, sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ, czy wreszcie sprawa tak zwanego „Małego Zgromadzenia”.

Potrzeba nowej równowagi ekonomicznej w Europie

Jak wiadomo, na konferencji londyńskiej 4 Zastępców Rządu Polski stał na stanowisku priorytetu odbudowy krajów zniszczonych przez agresję niemiecką przed odbudową gospodarki agresora. Stanowisko to ma swe głębokie uzasadnienie nie tylko moralne, ale — i to przede wszystkim — polityczno-gospodarcze.

Wysuwając zasadę priorytetu chcieli Rządowi Polskiemu o taką odbudowę gospodarczą Europy, która by usuwała podstawę agresji niemieckiej, a to przez usunięcie niemieckiej hegemonii gospodarczej i stworzenie nowej równowagi ekonomicznej w Europie.

Zasada priorytetu, wymaga pozytywnego załatwienia sprawy reparacji, określenia poziomu produkcji niemieckiej, który by uwzględniał zarówno reparacje jak i przewidzianą w układach poczdamskich w paragrafie 15 b. odpowiednią stopę życiową w Niemczech. Jak wiado-

Po wyczerpującym omówieniu sprawozdania, Minister Modzelewski przeszedł do omówienia spraw niemieckich i powiedział m. inn.:

Od czasu, gdy Rząd Polski przedstawił na konferencji londyńskiej Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych swoje stanowisko w sprawie Niemiec, miały miejsce wydarzenia pierwszorzędnej wagi, jak: Konferencja Moskiewska 4 mocarstw, jednostronne uchwały powzięte przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych o podwyższeniu produkcji niemieckiej, włączenie Niemiec do tzw. planu Marshalla oraz szereg wypowiedzi o różnym znaczeniu, składanych przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji itd., dotyczących problemu niemieckiego. Wydaje mi się wobec tego, iż jest konieczne sprecyzowanie stanowiska Rządu Polskiego w tej tak ważnej dla naszego narodu sprawie.

mo stopa ta powinna być nie wyższa niż przeciętna stopa życiowej w krajach europejskich z wyłączeniem Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.

Aczkolwiek formalnie na Konferencji Moskiewskiej zasada ta była poświadczona, to jednakże w praktyce opracowany przez Satny Zjednoczone i Wielką Brytanię plan produkcji niemieckiej przewidywał taki jej wzrost, jaki pozwala na bardzo dalekie przekroczenie przewidzianej w układach poczdamskich stopy życiowej i dochodu narodowego Niemiec. Wiadomo bowiem, że na wstępie przy utrzymaniu poziomu produkcji niemieckiej zgodnie z uchwałą z marca 1946 r. spłata odszkodowań i kosztów okupacji nie obniżyłaby dochodu społecznego Niemiec do takich rozmiarów, aby poziom spożycia w Niemczech odpowiadał w myśl artykułu 15 b. układu poczdamskiego przeciętnej spożycia europejskiego.

Cały naród polski popiera stanowisko rządu

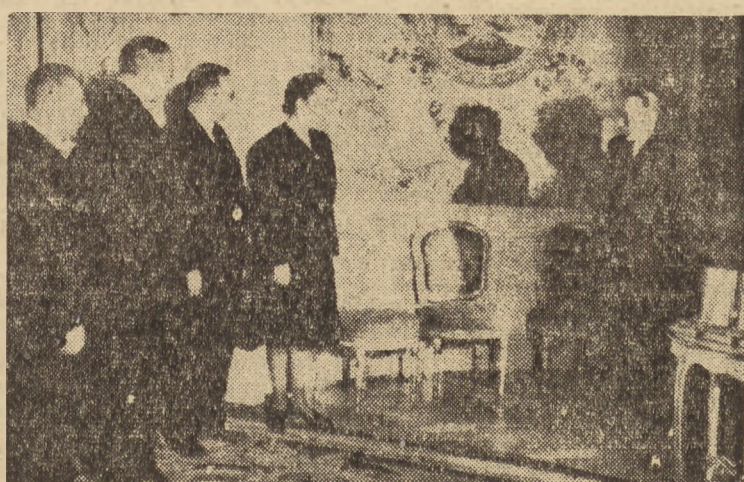
Orientacyjnie można podać, iż nawet przy poziomie produkcji 50 — 55 proc. poziomu z 1938 r. i przy sumie odszkodowań w wysokości 20 miliardów dolarów, nadwyżka dochodu społecznego ponad poziom przewidziany w artykule 15 b. układu poczdamskiego wynosiłaby około 4 miliardów dolarów rocznie.

Jeżeli zważyć, że proponowane przez układ Clay'a — Douglasa liczyby produkcji niemieckiej są o wiele wyższe od poziomu 50 — 55 proc. w stosunku do 1938 i uwzględnić, że ponadto tak zwany plan Marshalla przewiduje dodatkową pomoc Niem-

com, to staje się zupełnie oczywiste, iż zasada priorytetu w odbudowie krajów zniszczonych przez agresję niemiecką przekształcona została przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię w jaskrawy priorytet odbudowy Niemiec.

Priorytet ten doprowadza do tego, iż istniejąca już w r. 1946 rozpiętość między efektywnym dochodem społecznym Niemiec i Polski na korzyść Niemiec (dochód niemiecki na głowę ludności wynosił w r. 1946 około 200 dolarów, podczas gdy dochód polski nie sięgał 60 dolarów) jeszcze bardziej by wzrosła.

Dekoracja artystów radzieckich



Dnia 20 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut udekorował Krzyżem Komandorskim III M. Orderu Polonia Restituta artystów radzieckich, uczestników Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej, NATALIE SZPILIER, LWA OBORINA, ALEKSANDRA SŁOBIANIKOWA I SIEMIONA SZU-

GŁOS WYBRZEŻA

Myszę, że cały naród polski zgodzi się ze swym Rządem, że o zasadę priorytetu odbudowy krajów zniszczonych w dalszym ciągu należy prowadzić walkę w całej rozciągłości.

W świetle powyższego staje się jeszcze bardziej nieodzowne podkreśle-

Odbudowa Europy nie może naruszać suwerenności państw europejskich

Przeciwnicy zasady priorytetu odbudowy krajów zniszczonych, a zwolennicy priorytetu odbudowy Niemiec winni zastanowić się nad faktem, iż odbudowują Niemcy także, których poziom dochodu społecznego na głowę pracujących był przed wojną o 28% wyższy, niż w okresie lat 1925 — 1934, których poziom produkcji przemysłu przetwórczego był o 37% wyższy, niż w okresie 1926 — 1929 (i to wówczas, gdy we Francji wynosił on zaledwie 90% tego poziomu, w Belgii — 82%, a w Szwajcarii nie całe 80%), wreszcie, że agresja i zniszczenia przez nią dokonane w szwedzkich obliczeniach zubożyły kraje

nie konieczności jak najszybszego pozytywnego załatwienia sprawy reparacji, przy czym naszym zdaniem należałoby z jednej strony zwiększyć sumę rocznych reparacji, z drugiej zaś strony skrócić ilość lat wypłat reparacyjnych.

europiejskie o dalsze 60 miliardów dolarów.

Na te ty cyfr łatwo jest zakwestionować tezę, że ograniczenie produkcji Niemiec „uniemożliwia gospodarza odbudowę Europy”. My chcemy odbudowy Europy i odbudowujemy ją, ale na podstawie nowej równowagi ekonomicznej, która bynajmniej nie eliminuje Niemiec, lecz jedynie stawia je na właściwym miejscu. Rzecz jasna, że według naszych tez odbudowa Europy nie może naruszać gospodarczej suwerenności państw europejskich.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Schuman tworzy rząd francuski Duclos demaskuje reakcyjne oblicze nowego premiera

PARYŻ, 23.11. (PAP). Prezydent republiki Vincent Auriol powierzył misję utworzenia rządu Robertowi Schumanowi z Ludowej Partii Republikańskiej (MRP). Schuman był ministrem finansów w ostatnim rządzie premiera Ramadier.

Schuman uzyskał w Zgromadzeniu Narodowym większość 412 głosów przeciwko 184. Wymagana większość bezwzględna wynosiła 309 głosów.

Przed głosowaniem Schuman złożył deklarację, w której oświadczył, że zamierza utworzyć rząd „oceanu republiki”. Schuman zapowiedział, że rząd jego wprowadzi zmiany do procedury głosowania w związkach zawodowych. Podkreślił on, że liczy na pomoc zagraniczną w akcji, zmierzającej do stabilizacji waluty.

W imieniu francuskiej partii komunistycznej zabrał głos Duclos, któ-

ry oświadczył, że partia komunistyczna na będzie głosowała przeciwko kandydaturze Schumana na premiera.

Duclos przypomniał, że Schuman nie był przeciwnikiem Monachium i że nie głosował przeciwko Pétainowi. Zaden „mała opatrnościowy”, zaden „zbawca” nie wyprowadzi Francji z trudności, z którymi obecnie się boryka. Tylko lud może zbawić Francję i ustroi republikanizm.

Nazwisko Schumana stało się synonimem wrogiej polityki w stosunku do klasy robotniczej i mas ludowych. Z jego dotychczasowym urzędowaniem łączy się coraz cięższe brzemie podatków.

Nie można aprobeować kontynuowania tej reakcyjnej polityki, zgodnej z życzeniami amerykańskich potentatów polityki zagrażającej zniszczeniem francuskiego przemysłu, handlu i rolnictwa.

Dalsze zaostrenie sytuacji strajkowej we Francji

PARYŻ, 23.11. (PAP). — W ciągu soboty nastąpiło szybkie rozszerzenie się ruchu strajkowego wśród kolejarzy francuskich, którzy zapoczątkowany w Marsylii, dosięgnął już okręgu paryskiego. Dworzec Lyoński w Paryżu został całkowicie objęty strajkiem. Na dworcu Północnym ruch ograniczono do 1/3, a po cięgi podmiejskie kursują w 10 krotnie mniejszej ilości niż normalnie.

Strajkują też kolejarze na licznych stacjach w północnej, wschodniej i zachodniej Francji. Dworzec w Lens jest nieczynny. Komunikacja między Paryżem a wybrzeżem Łazurowym uległa przerwie. Stanęły pociągi na całym wybrzeżu Morza Śródziemnego, południowa sieć kolejowa jest sparaliżowana. Ostatnio proklamowano strajk w Nicei, Cannes i Tuluzie.

Przeszło 200 tysięcy górników strajkuje w dalszym ciągu. Piąty z kolei komunikat strajkowców podkreśla zapał i jednolitą postawę górników, piętnując próby podjęcia pracy przez nielicznych łamistrąjków, którzy stanowią „jedyną nadzieję trutów”.

Strajk robotników przemysłu budowlanego rozszerza się na prowincję. Porzucili już pracę robotnicy budowlani w całym okręgu Pas de Calais, w Annecy, Voiron, Anzin i Bethune.

Młynarze nadal strajkują. Policja usuwała siłą strajkujących z wielkiego mlyna Corbeil, przy czym kilku robotników pobito. Robotnicy młynów paryskich postanowili nie przyjąć „młynowców”.

Twa nadal strajk generalny na opekieli szkół powszechnych okręgu

paryskiego. Policja aresztowała kilku nauczycieli.

Związki urzędników państwowych i samorządowych deklarują całkowitą solidarność z nauczycielami. Decyzje oczekiwane są w poniedziałek.

Biuro federacji pocztowych wezwowało swe związki do wypowiedzenia się w sprawie ewentualnego strajku, samo zaś wyraziło całkowitą solidarność ze strajkującymi nauczycielami.

W KILKU wierszach

□ NOWY JORK. Generalne Zgromadzenie ONZ, którego porządek dzienny w chwili otwarcia obrad 16 września zawierał 60 punktów zakończyło już w zasadzie rozpatrywanie wszystkich przedstawionych mu spraw z wyjątkiem kwestii Palestyny.

□ BERLIN. Z Hamburga donoszą, że brytyjski rząd wojskowy, zakazał działalności (tzw. Ligi Odnowienia Niemiec (Bund Deutscher Erneuerung), jako organizacji nacjonalistycznej charakteru wojskowego.

□ RYIM. Policja włoska wykryła bandę fałszerzy pieniędzy, która prowadziła operacje na szeroką skalę. Aresztowano 15 osób, oraz skontfiskowano 5 milionów fałszywych banknotów. Władze włoskie znalazły również broń i amunicję.

Sukcesy Armii Demokratycznej wywołały popłoch wśród faszystów greckich

PARYŻ, 23.11. (PAP). Agencja prasowa EAM komunikuje z Aten, że armia demokratyczna odnosi sukcesy na terenie całej Grecji. Miasto Metano zostało wyzwolone. Wojska demokratyczne skutecznie atakowały miasto Komotini. Przeprowadzono zwycięskie walki na Peloponezie. Oddziały powstańców wyładowały na Eubei. Wzrasta też działalność wojsk demokratycznych na Krecie. Walki toczą się w Macedonii, Tracji i Epirze. Jednocześnie wzrasta ruch oporu na terenie Grecji okupowanej.

Wśród różnych odmian monarchofaszystów powstał nieopisany zamek, co spowodowało popłoch w Atenach. Członkowie poprzedniego gabinetu

Polska nie zapomina o swych dzieciach w Westfalii

Ze względu na ciężkie warunki, w jakich znajdują się dzieci polskie w Westfalii, Zarząd Główny Ligi Kobiet postanowił zorganizować dla dzieci tych „Gwiazdkę”.

Dary w naturze i pieniężne należy kierować na konto PKO Zarządu Gł. Ligi Kobiet Nr I — 1326 z adnotacją „Dla dzieci polskich w Westfalii”.

Dłaczego Mikołajczyk ukrył list Cadogana

Dokończenie przemówienia min. Modzelewskiego

Dużo się mówi ostatnio o konieczności gospodarczego zjednoczenia Niemiec. Uważamy za konieczne podkreślić, że warunkiem tego zjednoczenia winno być uregulowanie sprawy reparacji i poziomu produkcji niemieckiej zgodnie przez 4 wielkie mocarstwa. Uważamy, że zgodność ta powinna się rozciągać na zagadnienia, związane z produkcją. Różni. Zgodność ta jest również konieczna dla sprawnej, i jednolitej kontroli oraz przeprowadzenia istotnej demokratyzacji stosunków w całym Niemczech.

Do wstępnych warunków demokratyzacji Rząd Polski zalicza konieczność znacjonalizowania wielkiego przemysłu niemieckiego, gdyż pozbawienie go w ręku niemieckich, czy też niemiecko - amerykańskich trustów i karteli jest nie tylko przeciwnie zasadzie demokratyzacji, ale stwarza warunki sprzyjające odradzaniu się agresywnych tendencji w Niemczech.

Ze zdziwieniem muszę stwierdzić, iż rząd Wielkiej Brytanii tak szybko wyrzucił się nawet swoich własnych planów w dziedzinie nacjonalizacji przemysłu niemieckiego.

Odbudowa Niemiec nie jest warunkiem odbudowy Europy

Nie możemy również zgodzić się z argumentami, że odbudowa Niemiec jest wstępem warunkiem odbudowy Europy. Jak to już wielokrotnie podkreślaliśmy, nie sprzeciwiamy się uporządkowaniu gospodarki niemieckiej. Ale uporządkowanie to musi być połączone z jednej strony z przemianami struktury społecznej w Niemczech na korzyść istotnie demokratycznych elementów w Niemczech, a więc przede wszystkim mas robotniczych; z drugiej zaś strony musi być podporządkowane odbudowie krajów zniszczonych przez agresję niemiecką.

Argumentowanie ze strony brytyjskiej, iż rząd Wielkiej Brytanii nie chce dokładać z kieszeni podatnika brytyjskiego do kosztów okupacji w Niemczech, jest łatwe do obalenia. Właśnie konsekwentna realizacja polityki demokratyzacji Niemiec i nacjonalizacji ich przemysłu służy najlepiej interesom szerszego obywatela, nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale również w innych krajach.

Łamiąc uchwały poczdamskie przez stworzenie dwustrefowego zarządu wysuwano argumenty, dotyczące wyżywienia Niemiec. Niedawno gen. Clay oświadczył, iż główną przyczyną braków żywnościowych w Niemczech jest zmniejszenie się powierzchni gruntów ornych w Niemczech na skutek przesunięcia granicy polskiej do Odry i Nysy.

Niemcy mogą się wyżywić w ich obecnych granicach

Należy stwierdzić, że Niemcy w obecnych granicach i przy poziomie przedwojennej gospodarki rolnej, mogłyby się całkowicie wyżywić przy zachowaniu normy 2.250 kalorii, to jest przeciętnej, jaka istniała w Niemczech w czasie wojny i przy 68 milionach ludności. Dlatego też obecna sytuacja żywnościowa Niemiec jest przede wszystkim następstwem powojenne-

Tsaldarisa, Gonatas, Papandreou, Canellopoulos, Zervas, Alexandris i Sofokles Venizelos coraz ostrzej krytykują rząd Sofulis - Tsaldaris. Część prasy reakcyjnej oskarża rząd, że jest on bezsilny wobec niepokojącego rozwoju sytuacji.

„Rząd — pisze jeden z dzienników — prowadzi nas do zguby. Zbliżamy się do klęski. Sytuacja jest rzeczywiście beznadziejna, należy działać szybko, ponieważ Markos nie zaważa się uderzyć na nas w Salonikach i nawet w Atenach”.

Były premier, minister Gonatas domaga się dymisji gabinetu i utworzenia rządu „zbawienia publicznego”. Inni przywódcy monarchofaszystowskie oświadczyli, że jedynym sposobem ratunku jest okupacja Grecji przez wojska międzynarodowe, które składałyby się przeważnie z Amerykanów.

Członkowie komisji ONZ dla nadzoru granic greckich przybyli do Aten. Rząd zgłosił im gorące przyjecie. Jednak ministrowie dawnego rządu Tsaldaris - Maximos wyrażają pogląd, że komisja ta nie zmieni krytycznej sytuacji. Należy spodziewać się raczej pogorszenia sytuacji — oświadczył Gonatas — ponieważ upadła argumenty rządu jakoby partyzanci otrzymywali pomoc od sąsiadów.

RZYM, 22.11. (PAP). Rozgłoszono armii demokratycznej podaje do wiadomości, że toczą się walki w rejonach Tracji i Macedonii. Uwolniono 4 miejscowości w okolicy Drama (jednego z największych miast w Macedonii).

go spadku ich produkcji rolnej, która w strefach anglosaskich wynosi ok. 40 proc.

Jest to zjawisko wywołane wojną i dość ogólne i w związku z posuchą dotyczą wielu krajów. Ale w Niemczech istnieje specjalne przyczyny pogłębiające ten stan rzeczy. Do przyczyn tych należy:

a) nieprzeprowadzenie reformy rolnej w Niemczech zachodnich, względnie przeprowadzenie jej na fałszywych podstawach;

b) nieumiejętna polityka gospodarcza w strefach anglosaskich, dopuszczająca do zmniejszenia powierzchni upraw, sabotażu zarządzeń kontyngentowych, wad dystrybucyjnych, nadmiernej roli czarnego rynku itp.

Chciałbym dodać, iż temu stanowi sprzyja propaganda rewizjonistyczna, popierana w strefach anglosaskich, a utrudniająca stabilizację stosunków na tych terenach, co wyraża się w chaotycznym mobilizowaniu siły roboczej. W sumie stanowi to jeszcze jedno odstępstwo od Uchwały Poczdamskich.

Niemcy posiadają już obecnie wielkie możliwości powiększenia swej produkcji rolnej, nie tylko do poziomu przedwojennego, ale nawet znacznie powyżej tego poziomu.

Wreszcie jest wiele krajów, które nie pokrywają całkowicie z własnej produkcji swoich potrzeb żywnościowych i nie widzimy przychynu, dla której choćby ze względu na sprawy bezpieczeństwa, Niemcy w tej dziedzinie miałyby być całkowicie samowystarczalne.

Włączenie Niemiec do t. zw. planu Marshalla nie służy sprawie pokoju

Nie mogę również pominąć milczeniem sprawy powrotu Polaków z Westfalii do Ojczyzny. Wiadomo nam jest, że rodowitym Niemcom pozwala się na zbiorowe wyjazdy do krajów zamorskich, a Polakom, jak dotąd rząd brytyjski odmawia prawa powrotu z Niemiec do Polski.

Streszczając stanowisko Rządu Polskiego w sprawach niemieckich w dobie obecnej, należy potwierdzić słusność postulatów zawartych w memorandum złożonym na styczniowej konferencji 4-ch Zastępców w Londynie. Rząd Polski nadal uważa, że mimo odwołania przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię zasady priorytetu odbudowy krajów zniszczonych przez agresora niemieckiego — zasada ta jest nadal jedynie słuszną; że zasadzie tej winny być podporządkowane sprawy zarówno reparacji, jak i odkreślenia poziomu produkcji niemieckiej; że wysokość reparacji jako też rocznych spłat reparacyjnych powinna być funkcją, wynikającą z tej zasady, oraz z niekwetyowanego na konferencji Moskiewskiej art. 15 b. Układu Poczdamskiego; że Rząd Polski stoi w dalszym ciągu na stanowisku, iż włączenie Niemiec do tzw. planu Marshalla nie służy sprawie

Anglosasi nie wykonali postanowień o demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec — stwierdza marszałek Sokołowski

MOSKWA, 23.11. (PAP). — Dowódca radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech marszałek Sokołowski wygłosił 21 bm. na posiedzeniu Sojuszników Rady Kontroli przemówienie, w którym omówił wykonanie uchwał mocarstw sojuszników i postanowień Rady w zakresie demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec oraz sprawę tzw. osób wysiedlonych.

Cytując na wstępie oświadczenie Komisji Badawczej, złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw, iż w radzieckiej strefie okupacyjnej, zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej, wszystkie zakłady zbrojeniowe zostały zlikwidowane marsz. Sokołowski stwierdza, iż nie może go powieścić o strefach zachodnich. Praktycznie biorąc, w ciągu ostatniego półrocza nie osiągnięto żadnego postępu w dziedzinie demilitaryzacji tych stref.

Po dziś dzień w strefie brytyjskiej istnieją formacje wojskowe w postaci tzw. brygad pracy, złożone z byłych żołnierzy armii niemieckiej pod dowództwem zawodowych oficerów niemieckich. W strefie amerykańskiej młodzież niemiecka przechodzi szkolenie wojskowe w różnych organizacjach sportowych pod nadzorem instruktorów z USA, mimo zakazu Rady Kontroli.

Likwidacja obiektów wojskowych w Niemczech Zachodnich posuwa się powoli naprzód.

Wbrew uchwałom konferencji berlińskiej, która pozbawiła Niemcy pra-

wa posiadania marynarki wojennej, władze brytyjskie w swej strefie zachowały, z wyjątkiem dwóch, wszystkie bazy morskie, w tym również słynną bazę w Kilonii.

Reasumując swoje wywody marszałek Sokołowski stwierdza:

Demilitaryzacja Niemiec, a zwłaszcza likwidacja potencjału ich przemysłu wojennego nie została przeprowadzona. Nie została również wcielona w życie uchwała o demokratyzacji przebudowie Niemiec. Program odszkodowań dla państw, które uciepły na skutek agresji hitlerowskiej uległ poważnej redukcji. Władze brytyjskie, amerykańskie i francuskie podejmują w swych strefach wciąż nowe jednostronne ak-

cje, które prowadzą do likwidacji jedności Niemiec.

Wszystko to dowodzi, iż władze okupacyjne w strefach amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej nie respektują uchwał konferencji jaltańskiej i poczdamskiej, mimo, że zostały one uznane przez rządy wszystkich państw, reprezentowanych w Radzie Kontroli.

Na zakończenie swego przemówienia marszałek Sokołowski oświadczył „Dowództwo radzieckie w Niemczech uważa za swój obowiązek podać to wszystko do wiadomości, aby Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, która zbiera się wkrótce, świadoma była istotnego stanu rzeczy w Niemczech”.

Wyszyński ostrzega przed manewrami polityki USA

NOWY JORK, 23.11. (PAP). W czasie debaty nad sprawą weta, delegat radziecki Wyszyński oświadczył, że sprzeciwi się przekazaniu tej sprawy „Małemu Zgromadzeniu”.

Wyszyński stwierdził, że uświelenia podważenia zasady jednolitości wielkich mocarstw stanowią wyraz tendencji i manewrów polityki Stanów Zjednoczonych. Jeżeli zasada jednolitości wielkich mocarstw będzie poderwana, to

pogrzebane zostaną zasady, na których opiera się pokój światowy.

Delegat jugosłowiański Bebler przekreślił, że Wielka Brytania, sprzeciwiając się postanowieniom komisji i Zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny, stosuje, a raczej nadużywa prawa weta. Z przemówienia przedstawiciela brytyjskiego Alexandra Cadogana wynika, że Anglia nie zgodzi się na postanowienia Zgromadzenia w sprawie Palestyny, ponieważ Palestyna ma dla Anglii znaczenie strategiczne.

Bebler stwierdził, że delegacja jugosłowiańska będzie głosowała przeciwko przekazaniu sprawy weta „Małemu Zgromadzeniu”.

NOWY JORK, 23.11. Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych uchwaliło 38 głosami przeciwko 8 przekazanie sprawy „Małemu Zgromadzeniu”.

Delegacje Hindustanu, Pakistanu i 9 państw arabskich wstrzymały się od głosu.

Depesze Zjazdu dziennikarzy do Prezydenta RP i ministra Ziem Odzyskanych

Ogólnopolski Zjazd Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. wysłał następujące depesze:

Do Prezydenta R. P., Bolesława Bieruta.

Ogólnopolski Zjazd Zw. Zawodowego Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, przesyła Wam, Obywateli Prezydencie, wyrazy czci i zapewnień, że prasa polska jest w pełni świadoma swoich obowiązków wobec narodu i państwa i dąży wszelkimi staraniami, by wysokim swym obowiązkiem sprostać całkowicie.

Do Ministra Ziem Odzyskanych Władysława Gomułki.

Ogólnopolski Zjazd Zw. Zawodowego Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, obradujący w piastowskim Szczecinie, przesyła Obywatelom Ministrowi wyrazy głębokiego uznania za dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Dziennikarstwo polskie zapewni Obywatela Ministra, że nie ustanie w walce o całkowite zespoleenie Ziemi Zachodnich z Małeczną, widząc, wraz z całym narodem w wykonaniu tego zadania gwarancję — wielkość Rzeczypospolitej.

Powrót delegacji polskiej z Moskwy

W dniu 22 bm. powróciła z Moskwy delegacja polska, która brała udział w jubileuszowych uroczystościach, jakie miały miejsce w Związku Radzieckim z okazji 30-lecia Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Wraz z delegacją przybył do Warszawy ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie — Marian Naskowski.

Udemokratycznienie uczelni i planowa praca w dziedzinie nauki

Wywiad PAP z min. tow. Skrzyszewskim

Min. oświaty, tow. dr Skrzyszewski, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił najważniejsze wytyczne nowego dekretu o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego.

Nowa ustawa o wyższym szkolnictwie rozszerza w pierwszym rzędzie skład organów kolegialnych: np. w myśl nowej ustawy do senatu uczelni wchodzi obok profesorów, przedstawicieli docentów i asystentów, do Rad Wydziałowych dopuszcza się asystentów; jako organ doradczy, mający prawo krytyki i wysuwania postulatów powołuje się ogólne zebranie uczelni. W skład zebrania ogólnego wchodzi pracownicy naukowcy, przedstawiciele młodzieży studiującej i pracowników administracyjnych uczelni.

Drugim ważnym momentem ustawy jest to, że sankcjonuje ona wyższe szkoły zawodowe typu niesakademickiego.

Nowa ustawa o organizacji nauki wyższego szkolnictwa umożliwia nowy sposób powoływania rektora, który ma być powołany spośród trzech kandydatów, wybranych przez zebrane wyboryze uczelni.

Ustawa tworzy bardziej nowoczesną formę samorządu uniwersyteckiego, a mianowicie, samorząd centralny, a mianowicie, samorząd centralny i Śląską Opolskiego, z małym zabezpieczeniem portów bałtyckich i przemysłu śląskiego, nie popierając demagogicznej i nieracjonalnej linii Odry. Wyssuwanie tej linii budzi niepokój w opinii i poważnej publicystyce brytyjskiej, co można również umiejętnie wykorzystać.

A więc nieracjonalność i nawet demagogia w odniesieniu do Odry. Za to konieczność wykorzystania z publicystyki angielskiej argumentów przeciwko Odry i Nysie. Autor tego okólnika, dziś zwykły zbieg, miał beczelność pretendować do przewodzenia narodowi polskiemu.

Zdaje się, że na dzisiaj dość w tej sprawie. Nie znaczy to, że na tym kończy się seria kompromitujących b. post. Mikołajczyka istniejących dokumentów.

Po przemówieniu ministra Modzelewskiego wywijała się szeroka dyskusja.

Zmiany zmierzają do harmonijnego udziału nauki i szkolnictwa wyższego w gospodarce narodowej, opartej na planowaniu.

Wymienić również należy wprowadzenie dyrektora administracyjnego uczelni, który odciąża rektora od spraw gospodarczych i administracyjnych.

Ustawa stwarza możliwości planowego dysponowania kadrami naukowymi i ich formowania oraz planowego rozstrzygnięcia podstawowych zagadnień, związanych z siecią wyższych uczelni w Polsce, jak też rozbudowę wydziałów w tych uczelniach. Dotyczy to szkół wyższych typu akademickiego i nie akademickiego.

Ważną rzeczą jest to, że nowa ustawa stwarza jednolity ośrodek dyspozycyjny, nie tylko w zakresie szkół wyższych, ale również przynależącej większości placówek naukowo - badawczych.

Zupełną nowością w ustawie jest instytucja Kongresu Nauki Polskiej, który zgodnie z ustawą odbywać się ma co najmniej raz na dwa lata.

Od Kongresów oczekujemy rozwiązania potrzeb nauki polskiej i jej organizacji oraz wysuwania postulatów w tej dziedzinie.

Czołowy artykuł nowej ustawy gwarantuje badaniom naukowym najpełniejszą swobodę. Twórcza praca naukowa pozostaje pod szczególną opieką państwa.

Władysław Kiernik przybył do Gdyni

W dniu 22 bm. statkiem „Batory” przybył do Gdyni Władysław Kiernik z żoną. Ponadto przyjechali attaché polskiej ambasady w Waszyngtonie E. Wiszniowski, muzyk i dyrygent amerykański Franco Autori, wydawca polskiego czasopisma w Detroit W. Seyda i inni.

Długoletni bojownik o sprawę ludu pracującego
Władysław Berezny
Członek Wojewódzkiego Komitetu PPR w Białymstoku

Tow. Zygmunt Kościński

padi z rąk bratobójców spod znaku NSZ
dnia 23 listopada 1945 r.

Cześć Jego pamięci

ZENON KLISZKO

Poseł na Sejm RP

NA NOWEJ DRODZE



Leżą przed nami rezolucje i uchwały Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego. Są one poważną próbą dokonania rewizji linii politycznej mikołajczykowskiego kierownictwa, są one zapowiedzią zwrotu ideologicznego w PSL.

Charakter tych rezolucji i uchwał określa dwa momenty: proces krytycznej ideologicznego nurtu reprezentowanego przez PSL-Lewicę, oraz ucieczka Mikołajczyka, zorganizowana i przeprowadzona przez czynniki zagraniczne.

Ucieczka Mikołajczyka stworzyła taką sytuację, w której nikt z mikołajczykowców nie mógł jawnie wystąpić w obronie zbiegłego prezesa. Nie wolno się jednak ludzi, że nastąpiła jednomyślna automatyczna i całkowita likwidacja pozostałości wpływów Mikołajczyka. Polityka Mikołajczyka, wyrażająca z całej tradycji reakcji polskiej, oparta się również o piastowsko cndecki nurt w ruchu chłopskim, bazujący się na ideologicznym oddziaływaniu dworu i plebanii na środowisko chłopskie. A te tradycje ciągną, przecież jeszcze na wsi polskiej.

Peperowcy i pepesowcy przy wspólnym warsztacie

Tow. Radzikowski — członek PPS, pracuje jako ślusarz-monter w Państwowych Zakładach Inżynierii „Ursus”.



Tow. Radzikowski Jan, czł. PPS

— Wicie towarzyszu — mówi tow. Radzikowski — teraz przejmiesz pracę. Wiesz, że naokoło ciebie wszędzie są to towarzysze, że w razie potrzeby podadzą ci bratnią dłoń. W całej fabryce widzę rezultaty współpracy naszych partii — i obady lepsze i przydatne, a najważniejsze — to współzawodnictwo w pracy. Przecież współzawodnictwo pracy to nasze wspólne dzieło.

W swoim czasie na wspólnym zebraniu komitetów fabrycznych PPR i PPS ustalono na dzień 7 października termin masówki, na której właśnie podjęta została inicjatywa współzawodnictwa. Obecnie jest ono masowe, coraz to nowi robotnicy wybierają się na czolowe miejsca. Jedno tylko kuleje, żeby tak jeszcze więcej wspólnych zebrań — pozwoliłoby to na bliższe poznanie się towarzyszy.

Współpraca obu partii układa się dobrze, bo tego pragną robotnicy — członkowie i naszej i waszej partii. Nie staną na przeszkodzie tej współpracy machinacje różnych pseudo-socjalistów, dążących do pokłócenia nas. Takich panów będziemy tepić, a nasza jedność jeszcze się pogłębi.

Z kolei mówi tow. Grzebański, członek PPR, który pracuje na tokarkach średnich, wykonując 204% normy.

— Często rozmawiam na temat współpracy z towarzyszami z PPS i jesteśmy jednego zdania, że na „Ursusie” ma ona wszelkie szanse jak najlepszego rozwoju.

Wspólnie z towarzyszami z PPS popularyzujemy współzawodnictwo pracy, którego początkiem były własne rozmowy między nami. Zbieraliśmy się z towarzyszami z PPS w przerwie obiadowej i po pracy, omawiając projekty, no i w końcu została podjęta uchwała na ogólnym zebraniu. To jest nasze największe osiągnięcie we współpracy.

Z. Z.

Ucieczka Mikołajczyka była zaskoczeniem i wstrząsem dla wielu działaczy PSL. Część z nich usunie się na pewno w zacisze życia domowego, lecz są i tacy, którzy w nowej sytuacji nie zrezygnują z dalszego prowadzenia polityki mikołajczykowskiej bez Mikołajczyka. Zwolennicy jego orientacji w PSL-u mogą hamować, opóźniać i zniekształcać proces ideologicznego i praktycznego przezwyciężania tej orientacji. To niebezpieczeństwo trzeba jasno widzieć i nie pomniejszać go jednomyślności w głosowaniu nad rezolucjami Rady Naczelnej.

Rezolucje Rady Naczelnej zawierają szereg jasnych i bezspornych sformułowań. Wytyczają prawidłowy kierunek nowej drogi Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ale na tej drodze są one dopiero zapowiedzią.

Walka o dopracowanie się nowych treści ideologicznych, walka o nowe oblicze ideowe PSL-u, walka o twórczy i pozytywny dynamizm będzie ciężką i trudną dla nowego kierownictwa PSL-u. Wymaga ona dogłębnego przezwyciężenia mikołajczykowskiej, jako wrogi, obecnej agencji w ruchu ludowym. Wymaga ona rzetelnej rewizji antyludowych tradycji w historii ruchu chłopskiego. Dopiero konsekwentnie przeprowadzona ofen-

sywa ideologiczna może usunąć źródło wahań wewnątrz PSL, zdecydować o nowej postawie działacza chłopskiego z PSL. Sprawa ta jest wyjątkowo ważna, bo przecież Mikołajczyk pokrywał swoją wrogą działalność hasłami i programami ruchu ludowego.

W rezolucjach Rady Naczelnej wysuwają się trzy węzłowe zagadnienia: zerwanie z opozycją wobec Demokracji Ludowej, sojusz robotniczo - chłopski, oraz jedność ruchu ludowego.

Rada Naczelna jasno sformułowała, że „PSL jako partia chłopska, po oczyszczeniu z obcych wsi elementów wstecznicstwa, nie chce być w Polsce partią opozycyjną”. Zagadnienie zostało postawione dość jasno. Rada Naczelna stwierdza, że wstępnym warunkiem realizacji tego zagadnienia jest „oczyszczenie się z obcych wsi elementów wstecznicstwa”. Konsekwentne wykonanie tego warunku przyspieszy włączenie się PSL w nurt naszej rzeczywistości. Musimy bowiem pamiętać, że w okresie dwóch lat mikołajczykowskiej opozycji ustrojowej nagromadził się w terenie ogrom jakże uzasadnionej nieufności, którą rozładowywać będzie praktyka.

Obóz demokratyczny niewątpliwie

pozytywnie ustosunkuje się do tych zapowiedzianych i rozpoczętych przeobrażeń PSL. Rozszerzenie twórczych demokratycznych sił może przynieść krajowi tylko pożytek.

Fundamentalnym warunkiem, decydującym o rzeczywistym przejściu PSL na pozycję organiczną i twórczej pracy dla Polski Ludowej, jest zrozumienie istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego i jego szczerą realizacją. Mikołajczyk główną siłę uderzenia kierował przeciwko partiom robotniczym, zwłaszcza przeciwko naszej partii, Polskiej Partii Robotniczej, kierował przeciwko sojusznikowi robotniczo - chłopskiemu, rozumując, że w ten sposób uderza w najczulsze i najbardziej podstawowe wiązania ustrojowe Polski Ludowej. Mikołajczyk stał się usiłował podważyć źródło siły sojuszu robotniczo - chłopskiego — jednolity front klasy robotniczej. Zrozumienie przez PSL tej wielkiej prawdy, iż braterski sojusz robotników i chłopów jest rzeczywistym zabezpieczeniem naszej wolności, niepodległości i suwerenności, rzeczywistym zabezpieczeniem naszego marszu ku Polsce dobrobytu szerokiej mas ludowych, zrozumienie tej wielkiej prawdy i uporczywe po chłopsku wcielanie jej w życie jest tym bardziej konieczne, że w historii ruchu ludowego obok doj-

rzewania idei sojuszu robotniczo-chłopskiego mamy wypadki organizowania przez działaczy ludowców bezpośrednich walk z robotnikami. Do tych najgorszych tradycji nawiązywał Mikołajczyk.

Dobrze się stało, że Rada Naczelna PSL dała wyraz w swych rezolucjach dążeniu do jedności Ruchu Ludowego, słuszne jest też uzasadnienie tej perspektywy: W jedności Ruchu Ludowego Rada Naczelna widzi wzrost spójności i siły sojuszu chłopsko-robotniczego i całego obozu demokratycznego. Przez zaakcentowanie konieczności „przyjaznej współpracy z bratnim Stronnictwem Ludowym”, najbardziej masową partią chłopską nawiązującą do tradycji radykalnego ruchu chłopskiego, Rada Naczelna PSL zrobiła pierwszy krok ku jedności ruchu ludowego.

Całość rezolucji Rady Naczelnej jest zapowiedzią jeszcze i tego, że nowe kierownictwo PSL przystępuje do mobilizacji rezerw ludzkich na odcinku wsi dla budowy nowej Polski. Mikołajczyka obeszła nie tylko część chłopów, lecz również szereg cennych i ideowych działaczy i przodowników chłopskich. Jeżeli zapowiedź ta zostanie wykonana, będzie to poważne osiągnięcie, wzrosną bowiem szeregi budowniczych Polski Ludowej.

Rady Zakładowe podstawowym ogniwem Zw. Zaw. Przemowienie tow. Bolesława Geberta na Plenum KCZZ

Tow. BOL. GEBERT, wybrany podczas ostatniego plenum na sekretarza Centr. Komisji Zw. Zawodowych, wygłosił na posiedzeniu dłuższe przemówienie, z którego poniżej podajemy najważniejsze fragmenty.



Podczas moich rozjazdów po kraju usłyszałem trochę skarg na działalność Zakładowych Zawodowych. Po zbieraniu sprawy doszedłem do wniosku, że skargi te dotyczą przede wszystkim działalności Rad Zakładowych. Oczywiście, trudno jeszcze dziś wydanie poprawić położenie mas pracujących i wiemy wszyscy, gdzie leżą tego przyczyny. Ale jednocześnie jestem głęboko przekonany, że i w istniejących warunkach możemy dużo zdziałać w kierunku polepszenia życia robotników. Zależy to w dużej mierze od pracy Rad Zakładowych.

POPRAWA SYTUACJI ROBOTNIKÓW — GŁÓWNYM ZADANIEM RAD ZAKŁADOWYCH

Rada Zakładowa może się częściowo przyczynić do uregulowania spraw mieszkaniowych, do sprawiedliwego przydziału mieszkań w blokach, stanowiących własność fabryki, kopalni, czy huty.

Rady Zakładowe mogą się przyczynić do tego, żeby mieszkania robotników były częściej remontowane. Mogą one przez kontrolę spółdzielni lub zakładanie konsumów fabrycznych usprawnić i polepszyć zaopatrywanie robotników w artykuły pierwszej potrzeby.

Rady Zakładowe powinny tworzyć i dobrze prowadzić gospodarstwa hodowlane lub warzywnicze, przyczyniając się tym samym do tego, by robotnicy otrzymywali w swych stołówkach syte i smaczne posiłki, oraz dodatkowo zaopatrywani byli w kartofle i warzywa na zimę. Mogą tu dużo zdziałać ogrodniki działkowe. Rady Zakładowe mogą urządzić przy dużych zakładach pracy warsztaty krawieckie i szewskie, które by zajmowały się szyciem i reperacją odzieży i obuwi.

Rady Zakładowe mogą i powinny zajmować się sprawą złoików i przed szkołami dla dzieci oraz świetlic dla młodzieży. Mogą i powinny organizować pracę wychowawczą i kulturalno-oświatową.

Niektóre Rady Zakładowe czynią to obecnie, ale większość ich jeszcze się tą pracą nie zajmuje.

Rady Zakładowe to podstawowe ogniwo, Związków Zawodowych. Od ich działalności zależy praca poszczególnych związków. Wszystko to jest oczywiście jasne dla każdego działacza związkowego. Mimo to Rady Zakładowe są zaniedbane, są niestety najsłabszym ogniwem związkowym, podczas gdy powinny być i muszą być najsilniejszym. Aby tak było, musimy kwestię usprawnienia Rad Zakładowych uczynić centralnym zagadnieniem pracy organizacyjnej ruchu zawodowego.

Należy doprowadzić do tego, aby każda Rada Zakładowa była rzeczywistym przedstawicielem i wyrazicielem dążeń ludzi pracy zorganizowanych w związkach zawodowych, to znaczy by w skład tej Rady weszli najbardziej świadomi, aktywni i ofiarni robotnicy z najrozsądniejszych działów pracy z uwzględnieniem należytej reprezentacji kobiet i młodzieży. Spotykamy się bowiem z wypadkami, kiedy większość Rady stanowią mężczyźni, podczas gdy w fabryce pracuje większość kobiet.

WZMOCNIĆ JEDNOLITOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ

Wybory do Rad Zakładowych odbywać się powinny tak, by wzmocnić one jedność klasy robotniczej. Zasadą te będziemy realizować przy współudziale obu partii robotniczych: Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej.

Niebezpiecznym stał się fakt ignorowania uprawnień Rad Zakładowych ze strony administracji, która narusza obowiązujące przepisy o wspólnych naradach i o składaniu sprawozdań z działalności zakładów.

Ten stan rzeczy nie może być nadal tolerowany.

W drodze samokrytyki należy powiedzieć, że i KCZZ niedostatecznie pilnowała sprawy funkcjonowania Rad Zakładowych.

Idąc po linii ulepszenia pracy Rad Zakładowych opracowaliśmy wzorowy regulamin ich funkcjonowania.

Opracowaliśmy również instrukcję określającą zadania MEZÓW ZAUFANIA. Należy do nich sprawdzanie, czy przyjęcie lub zwolnienie pracownika nastąpiło zgodnie z przepisami. Powinni oni zapoznać się z tekstem obowiązującej umowy zbiorowej i pilnować jej przestrzegania, prawidłowego obliczania norm, dniówek, akordów i premii.

MAZ ZAUFANIA powinien czuwać nad bezpieczeństwem pracy, przestrzeganiem dyscypliny pracy i wykonaniem planu produkcyjnego. Kontroluje on, czy zlecenia związku są wykonywane. Powinien też dopilnować regularnego płacenia składek członkowskich do związku.

Instytucja meżów zaufania jest ostatecznym zakończeniem struktury związkowej, sięgającej każ-

dego robotnika przy każdym warstacie. Nie ulega wątpliwości, że ustanowienie meżów zaufania może nam szczególnie pomóc w walce z bolączką robotników i bolączki te usuwać.

Uważam, że we wszystkich instytucjach związkowych nastąpić winien przełom w stosunku do Rad Zakładowych i meżów zaufania. Musimy skończyć ze stwierdzeniem faktu, że Rady Zakładowe źle pracują i doprowadzić do tego, by pracowały dobrze i były tym, do czego są powołane.

Jestem przekonany, że osiągniemy ten cel przy pomocy partii robotniczych, które również zwróciły uwagę na to zagadnienie.

ZADANIA ZW. ZAW. NA FRONCIE IDEOLOGICZNYM

Następnie chciałbym poruszyć ZAGADNIENIE IDEOLOGICZNE, pozostające w związku z nowymi zadaniami naszego ruchu. Omawiamy tu takie zagadnienia, jak sprawa utrwalenia pokoju i wolności narodów oraz zagadnienie współzawodnictwa pracy. Świadomość tych spraw musi głęboko przeniknąć w szeregi klasy robotniczej i dotrzeć do najbardziej zafascynowanych elementów, które jeszcze nie wyzwały się wpływów ideologii światła kapitalistycznego, jak i do tych, którzy na zagadnieniu te patrzyli pod ciemnym kątem samolubstwa. Z doświadczenia wiedzieć należy, że wśród rzeszy związkowych znajdujemy takich, którzy przejawiają skłonności do apolityczności związków zawodowych i syndykalizmu.

Mimo że te poglądy nie dominują w naszych związkach, są one jednak przeżytkiem minionych lat, którego istnienie nawet w małym stopniu w fabryce czy kopalni utrudnia budowę gosp. naszego kraju, a co za tym idzie utrudnia podwyższenie stopy życiowej mas pracujących przez współzawodnictwo pracy.

Dziś jeszcze przeciętna wydajność pracy robotnika nie dorównuje przedwojennej. Stanowi to poważną przeszkodę dla podniesienia bytu materialnego mas pracujących. Aby przezwyciężyć te przeszkody, ludzie pracy muszą być świadomi swych zadań na obecnym etapie historycznym.

Stąd ważność zagadnień ideologicznych.

MUSIMY UCZYNIĆ ZWIĄZKI SZKOŁĄ KLASY ROBOTNICZEJ

Trudno zaprzeczyć, że prasa nasza, zespoły teatralne, świetlice nie dają dostatecznego obrazu współzawodnictwa pracy. Repertuar zespołów teatralnych daleki jest od tych zagadnień, które dziś tu poruszamy. Nie mogę również powiedzieć, że nasze szkoły związkowe są w pełni wykorzystane przez związki zawodowe.

Hasło, które zdoła nasze świetlice: „Związki Zawodowe są szkołą klasy pracującej” powinno być realizowane w życiu codziennym. Zadanie nasze polega na tym, by stać na czele nauczania, uświadamiania, wychowywania, wcielania w nowe nasze życie najbardziej zafascynanych.

Zadanie inne nasze zadanie nie może być wykonane dostatecznie, jeżeli zaniedbamy tę dziedzinę.

Warunki dojrzwały już do tego, by Związki Zawodowe poczyniły od zarządków głównych i skończyły na Radach Zakładowych i meżach zaufania poważnie zajęły się tymi zagadnieniami.

Jeżeli o tym dziś możemy mówić, to dlatego, że mamy już za sobą pewne zdobycze i poważną bazę. Przez nasze szkoły przeszło około 50 tysięcy członków związków zawodowych, w tym 20 tysięcy aktywistów, co obok zorganizowanych już świetlic, bibliotek itd. jest dużym dorobkiem.

Prowadzimy akcję repolonizacji na Ziemiach Odzyskanych i akcję wyrugowania analfabetyzmu. Ale akcje te nie mają dotąd charakteru naprawdę masowego i nie objęły jeszcze wszystkich pracujących, których objąć powinny.

Stawiamy zadanie likwidacji analfabetyzmu, jako sprawę honoru i godności człowieka. W Polsce Ludowej nie może być analfabetyzmu. Wyrugujemy i tę spuściznę po rządach sanacyjnych, opierając się w tej akcji o pełną pomoc ze strony Ministerstwa Oświaty.

ZADANIA ZWIĄZKÓW TWÓRCZYCH

Związki twórcze, jak związek literatów, muzyków, aktorów, plastyków zbyt słabo związane są z pracą kulturalno - oświatową związków zawodowych. Musimy dążyć do powiązania tych dziedzin, nie tylko w celu uzyskania fachowej pomocy aktora, plastyka, muzyka. Chcemy, by aktorzy czy literaci stali się twórcami sztuki odpowiadającej współczesnej rzeczywistości, by wraz z fachowością wnosili i nową treść do wielkiego ruchu społecznego. By zadanie to wykonać, muszą oni zwrócić się bliżej do warsztatów pracy ich kolegów robotników i zrozumieć zadania klasy robotniczej. CHCEMY MIEĆ ARTYSTÓW I LITERATÓW, O KTÓRYCH KLASA ROBOTNICZA BĘDZIE MÓWIĆ ZE SĄ WYRAZICIELAMI JEJ ODCZUĆ DUCHOWYCH.

Do takiego poziomu pracy dążyć winny nasze związki twórcze.

Nie wszystkie związki zawodowe prowadzą należyte prace kulturalno-oświatowe. Dobrze ją prowadziła górniczy, metalowcy, kolejarze i włóknarze, a częściowo również związki Chemiczni, Budowlanych i Spożywczych. Ale zupełnie niepomysłnie przedstawia się ta sprawa w związkach państwowców, skarbowców, sadowników, ubezpieczeniowców, samorządowców, pocztowców itd. Wiele zarządków głównych nie ma należytego zrozumienia dla tej sprawy. Są też okręgowe komisje, które nie wykazują odpowiedniego stosunku do tej pracy. Wiele związków nie docenia akcji szkolenia kadr.

Musimy usunąć te braki. Wydział kulturalno - oświatowy KCZZ opracował półroczny plan pracy. Wszystkie organizacje związkowe muszą skoncentrować swe wysiłki w celu realizacji tego planu. Stoi przed nami również zadanie opracowania długofalowego programu prac kulturalno - oświatowych, abyśmy mogli wychować nowe masy uświadomionych politycznie związkowców.

Towarzysz ZYGMUNT KOŚCIŃSKI

(Wspomnienie)

Stał przede mną, ze swoim miłym uśmiechem na dobruśnej twarzy i mówił: „Wicie, tow. Orłowska, ciągnie mnie do Warszawy, gdzie tyle lat byłem przewodniczącym Związku Budowlanych na Okciu. I do mego Sochaczewa chciałbym pojechać, gdzie od wesełnych lat pracowałem w Zakładach Ceramicznych. Ale jak pomyśle, że Białystok to najcięższe województwo, nie mogę teraz stąd wyjechać. Byłoby to tak, jakbym opuścił pozycję na froncie. Ale jak



rozprawimy się z bandytami i Białostockie upodobni się do innych województw w kraju, pozwolicie mi się przenieść do Warszawy?”

Tknięta niedobrym przeżyciem uścisnął mi mocno rękę na pożegnanie.

„Uważaj Kościński, bądź ostrożny. Jedziesz w najgorszy powiat, wysoko-mazowiecki”.

„Czy to pierwszy raz?” — powiedział wesoło, jakby chciał rozwiać mój niepokój.

Tak, to było nie pierwszy raz. Tow. Kościński jako instruktor Wojew. Komitetu PPR był stale w terenie. I nie pierwszy raz ścisnął serce niepokój, gdy żegnałm wyruszających w teren towarzyszy. Wszak w latach 1944 — 45 pocho bogatszy w zboże powiat Wysoko-mazowiecki przeszedł 700 PPR-owców, którzy zginęli na bojowych posterankach z rąk morderców NSZ-owskich.

Bandyci nie tylko mordowali, chcieli także zamorzyć głodem robotników. W tym celu terroryzowali, bili, palili zagrody chłopów, którzy w poczuciu obowiązku obywatelskiego wzięli zbroje na kontyngent. Robotnicy od tygodnia nie otrzymali chleba kartkowego. Najbogatszy w zboże powiat Wysoko-mazowiecki stał się przedmiotem szczególnej „opieki” band. Na apel wojewody, który wezwał do pomocy czynnik społeczny, zmobilizowaliśmy najlepszych PPR-owców. Tow. Kościński na czele brygady robotniczej wyruszył w niebezpieczny teren.

Było to moje ostatnie spotkanie z tow. Kościńskim.

Leży przede mną jego życiorys. Urodzony w 1908 r., robotnik, z dziedziny robotniczej. Odbił służbę wojskową w Warszawie, w pierwszym pułku artylerii ciężkiej. Członek Komunistycznego Związku Młodzieży od r. 1930 i KPP od r. 1932. Wieloletni przewodniczący Zw. Budowlanych dzielnic Grójcka-Okęcie. Wieloletni wiceprezys polityczny, wiceprezys Kartuskiej. W czasie okupacji niemieckiej pracuje na kolei w Białymstoku. Jest w stałym kontakcie z oddziałami partyzanckimi, dla których wykrada klucze i inne narzędzia do rozkręcania szyn kolejowych. Po wyzwoleniu Białegostoku przystępuje natychmiast do pracy w szeregach PPR.

Na tym urywa się, krótki życiorys Kościńskiego. A co dalej? Pamiętam, jak zgłosił się do mnie w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. Dookoła były ruiny i zgłiszcz. Wszystko trzeba było budować od nowa. Tow. Kościński jeździł z brygadą robotniczą tworzyć Rady Narodowe. Pomagał w organizacji Milicji Obywatelskiej. Brał czynny udział w realizacji reformy rolnej. Pracował w akcji świeńca, a potem przy żniwach na odzyskanej Ziemi Mazurskiej.

A gdy zabrakło robotnikom chleba, wyjechał na wieś po kontyngent. Wywiązuje się doskonale z trudnego, niebezpiecznego zadania. Zwolnie zebrania, wiecie. Tłumaczy braciom-chłonom demaskując szkodników, pletnie wrogów. Gdzieśkolwiek się zjawia ze swoją brygadą — chłopie gromadnie wiozą kontyngent.

W dniu 23 listopada 1945 r. w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku tow. Kościński wraca do Białegostoku. Na szosie koło Kobyłina, samochód jego zostaje ostrzelany przez ukrytych w zaskórze bandytów NSZ-owskich. Tow. Kościński jest śmiertelnie ranny.

Tak, na bojowym posterunku zginął z rąk pobratymów hitlerowskich cichy bohater, bezgranicznie oddany sprawie ludu, wierzący żołnierz PPR, partii bojowników, partii budowniczych.

EDWARDA ORŁOWSKA
posłanka

Gdański samorząd wojewódzki stanie się samowystarczalny

Danina na oświatę i opiekę społeczną

Plenarne posiedzenie Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 22 listopada powzięło uchwały, które mają ogromne znaczenie dla województwa.

Po zagaleniu przez przewodniczącego Rady tow. Dudy - Dziewierza i po odczytaniu protokołu nastąpiło sprawozdanie z wykonania budżetu Wojewódzkiego Związku Samorządowego za rok 1946.

Zapreliminowana suma 7.705.645 zł ze względu na brak wpływów, nie została w całości wydatkowana. Sumy wydatków bowiem musiały być zredukowane do poziomu rzeczywistych

dochodów samorządu wojewódzkiego.

Następnie przewodniczący komisji finansowo - budżetowej złożył sprawozdanie z wykonania budżetu za dziesięć miesięcy roku 1947, który również w swym ogólnym zarysie wykazał redukcję wydatków, spowodowaną brakiem wpływów.

W następnym punkcie porządku dziennego obrad, wojewoda gdański, tow. inż. Zralek, omówił projekt wprowadzenia jednorazowego świadczenia na rzecz organizacji opiekuńczych kulturalno - oświatowych i społecznych na rok budżetowy 1948. Omawiając techniczne strony uchwały, tow. wojewoda podkreślił, że suma, którą obywatele województwa gdańskiego wpłacają na rzecz samorządu, w ramach jednorazowej daniny, pozwoli samorządowi wybrnąć z poważnych trudności finansowych i usamodzielniać się.

PROJEKT USTAWY

Projekt ustawy opracowany został tak, aby środowiska bogatsze, lepiej sytuowane, świadczyły na rzecz ośrodków słabiej sytuowanych. Podatek obciąża będzie zasadniczo trzy grupy obywateli. W pierwszym rzędzie obciążą on użytkowników terenów rolnych. Obciążenie wsi jest niewielkie. Chłop, posiadający jedną krowę, płacić będzie 200, posiadający 2 krowy 500 zł, a posiadacz 3 krowy zapłaci 600 zł. Ciężar, jaki przypada na właściciela jednego konia, obliczony jest na 300, a posiadacz 2 koni zapłaci 500. Właściciel traktora zapłaci na fundusz ten 2.500 zł, właściciel

młockarni - 300 zł, silnika - 400 zł, żniwiarki - 200 zł. Dla rolników obciążonych dziećmi sumy te zmniejszają się proporcjonalnie. Jak z tego widać, daniem samorządu wojewódzkiego jest wyzyskanie wpływów, drobnych zresztą, od ludzi, którzy rzeczywiście mogą i mają z czego płacić.

ŚWIAT PRACY

DA JEDNODNIOWY ZARÓBEK

Jeśli chodzi o świat pracy, to robotnicy, zarabiający ponad 10.000 zł miesięcznie zapłacą wartość jednodniowego zarobku, obliczonego w stosunku rocznym.

Przy obciążeniu inicjatywy prywatnej, wzięto za punkt wyjścia sumę 30.000 zł, jako zarobek każdej jednostki inicjatywy prywatnej. Suma ta jest zbyt skromna w zestawieniu z rzeczywistością i zostanie jeszcze prze dyskutowana.

Po obliczeniu wszystkich świadczeń, przypadających na rzecz tego funduszu, uzyskujemy sumę około 73 milionów zł. Reszta sumy preliminowanej na cele kultury około 3.200.000 zł wypłynęła z tytułu 10% podatku od wartości poniemieckich instrumentów muzycznych, jak pianina i fortepiany, opłaty za używalność radia i muzyki zmechanizowanej oraz z daniny pobranej od wytwórni przedmiotów pseudoartystycznych.

W dyskusji, która rozwinęła się po przemówieniu wojewody przedstawicieli poszczególnych klubów poparli projekt, który został następnie przyjęty przez aklamację.

Kiedy na Wybrzeżu powstaną Domy Towarowe?

Niezrozumiała opi szalność PCH

Na podstawie danych z PCH informowaliśmy już kilkakrotnie naszych czytelników o terminach otwarcia na Wybrzeżu Domy Towarowe. Dotychczas jednak, terminy te nie zostały przez PCH dotrzymane. Otwarcie Domu Towarowego w Gdyni ustalone początkowo na wrzesień, przesunięto następnie na listopad, a wreszcie odłożono jeszcze na kilka miesięcy. Nie widać żadnych przygotowań do tego, aby otwarcie Domu nastąpiło wcześniej. To samo dzieje się i z Domami Towarowymi w innych miastach.

Opieszalność PCH jest tym bardziej niezrozumiała, że na Wybrzeżu Domy Towarowe są konieczne. Ceny materiałów wiołennych, choć ostatnio znacznie obniżone, są w każdym sklepie inne. Metr materiału w sklepach prywatnych jest droższy, niż w spółdzielniach lub w sklepach państwowych. Pracownik gdy chce kupić materiał, musi obchodzić kilka naście placówek, aby znaleźć najdogodniejsze źródło zakupu. Gdyby istniał Dom Towarowy - pracownicy kierowaliby się tam od razu, nie tracąc czasu na wyszukiwanie najniższych cen. Szczególnie duże różnice uwidoczniają się w cenach bielizny i konfekcji. Kontrola jest trudna, ponieważ do ceny wliczana jest robocizna, która w rozmaitych ośrodkach jest różna. Przedmioty gospodarstwa domowego można nabyć obecnie tylko w sklepach prywatnych. Oczywiście korzysta na tym kupiec, ustalając własne ceny.

Dom Towarowy dobrze zaopatrzo-

ny przyczyniłby się do ustabilizowania cen na rynku.

Tłumaczenie się brakiem odpowiednich lokali nie może być brane pod uwagę, ponieważ w ciągu ostatniego półroczu powstały różne placówki handlowe, dla których odpowiednie lokale się znalazły.

Gdynia i Gdańsk do Nowego Roku powinny mieć czynne Domy Towarowe.

Jog.

Akcja pomocy zimowej na terenie województwa gdańskiego

W Sopocie odbyła się pierwsza wojewódzka konferencja w sprawie akcji pomocy zimowej. Ob. Janik, nacelnik wojewódzkiego wydziału Opieki Społecznej, przedłożył sprawozdanie z akcji pomocy zimowej w roku ubiegłym. Wynika z niego, że wpływy wraz z dotacją Warszawy w kwocie 8.250.000 zł wyniosły ogółem 15.097.750 zł. Najwięcej dopomógł najbardziejem świat pracy, dając 2.006.600 zł. Kupcy zebrali tylko 871.000 zł, wolne zawody 131.000 zł i apteki 80.000 zł. 11 milionów wydatkowano na dożywianie w kuch-

niach ludowych, resztę zaś na zapomogi pieniężne, opał, organizację kolonii letnich i warsztatów pracy. Na konferencji został ukończony wojewódzki komitet akcji pomocy zimowej, pod protektoratem wojewody tow. inż. Zralek. W skład prezydium weszli: jako przewodniczący - prezes wojewódzkiego komitetu Opieki Społecznej tow. Bronisław Ratomski, jako zastępcy: inż. E. Kwiatkowski i prezydent Gdańska tow. Nowicki. Utworzono 4 komisje: rewizyjną, finansową, rozdzielczą i propagandową.

APEL WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU AKCJI POMOCY ZIMOWEJ DO OBYWATELI WYBRZEŻA!

Na apel Rządu powołany został pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Ogólnopolski Komitet Akcji Pomocy Zimowej. Przeprowadzenie akcji powierzone Centralnemu Komitetowi Opieki Społecznej i jego organom terenowym do najbliższych sześciu miesięcy. Społeczeństwo województwa gdańskiego dało już dwukrotnie wyraz wielkiego zrozumienia dla Akcji Pomocy Zimowej, toteż z pełną ufnością należy się spodziewać, że i tym razem godnie odpowie na pytanie, czy potrafi przysięść z pomocą braciom, repatriantom, czy potrafi zabezpieczyć głodnych i źle odzianych przed skutkami nadchodzącej zimy.

Trzecia po wojnie Akcja Pomocy Zimowej musi dać odpowiedź godną społeczeństwa Wybrzeża. Od tego wielkiego egzaminu dojrzałości społecznej i ofiarności nie wolno się nikomu uchylać. Na wyniki akcji tej czekają repatrianci, osiedleńcy, wdowy, sieroty.

Należy przeprowadzić Akcję Pomocy Zimowej, to sprawa naszego sumienia, to obowiązek wobec tych, co cierpią nędzę, to ratowanie zdrowia tysięcy obywateli.

Wojewódzki Komitet Akcji Pomocy Zimowej wierzy, że apel niniejszy nie przejdzie bez echa, wierzy, że społeczeństwo Wybrzeża, jak zawsze przykłada, tak i w progu nadchodzącej zimy wypełni sumiennie swój obowiązek wobec cierpiących głód i chłód.

Konto A.P.Z. - PKO Nr XI - 476 Oddział w Gdyni, KKO Nr 2550-B Oddział w Sopocie.

Pogłębiarki z Gdańska w drodze do Świnoujścia

Dwa tygodnie temu Przedsiębiorstwo Robót Ciepłowniczych i Podwodnych wysłało drogą śródlądową przez Wiśle, Brdę, Noteć i Odre, pociąg pogłębiarski do Świnoujścia. Składał on się z małej pogłębiarki „Leby”, holownika tylnokółowego „Paw”, barki ze sprzętem budowlanym i motorówkami.

Zespół ten przesłano drogą śródlądową, mimo że koszt był większy, nie chciano bowiem ryzykować podróży morzem w okresie jesiennych sztormów.

Zadaniem pogłębiarki „Leby”, wraz z pracującą już w Świnoujściu pogłębiarką „Nowa Draga”, jest pogłębienie basenu dla promu szwedzkiego. Materiał budowlany, znajdujący się na barce zostanie zużyty do remontu bazy w Szczecinie, w którym

przewodzone będą na przyszły rok prace w związku z aktywizacją portu szczecińskiego. Pogłębiarka „Leba”, po wykonaniu swych prac w Świnoujściu, przejdzie w zimie remont ponawigacyjny w Szczecinie. Wczesną zaś wiosną roku 1948 zostanie użyta do prac pogłębiarskich w małych portach, w szczególności w Lebie i Darlowie.

Pierwszy odcinek drogi z Gdańska do Bydgoszczy był bardzo ciężki, gdyż stan wody na Wiśle na przebiegu wynosił 90 cm, a zanurzenie drągi 125 cm. Z wydajną pomocą przysłała tutaj Państwowa Żegluga, która dała swój najsilniejszy holownik dla doprowadzenia drągi do Bydgoszczy. Od Bydgoszczy cały zespół pogłębiarski poszedł o „własnych siłach”.

CUKROWNIA W STARYM POLU PRZODUJE

Na terenie powiatu malborskiego są czynne obecnie 2 cukrownie. Stanęły one do wyścigu pracy w grupie Zjednoczenia Cukrowni Okręgu Gdańskiego.

Cukrownia w Starym Polu wysunęła się na czołowe miejsce. Warto zaznaczyć, że w głównej mierze przyczynili się do tego członkowie Polskiej Partii Robotniczej.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „GENEWY”

Sztuka o Słowackim „Genewa, Paquis 10” M. Morozowicz-Szczepkowski schodzi nieodwołalnie z afisza dnia 26 bm. Publiczność gdynska ma więc ostatnią sposobność zobaczenia tej atrakcyjnej sztuki.

Początek codziennie o godz. 20-ej. Zniżki pojedyncze i grupowe ważne.

GDYŃSKA ZEBRAŁA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY 12 MILIONÓW ZŁ.

W ostatnich dniach wpłynęły następujące sumy na konto Odbudowy Warszawy: Rzeźnia i Targowiska -

34.392,- zł, G. A. L. - 150.979,- zł, Zw. Zaw. Prac. Państw. R. P., Koło Rejonowe Robót Wodno - Melioracyjnych - 140.256,- zł, Firma Warant S. A. w Gdyni - 9.343,- zł, Urząd Kontroli Prasy - 11.188,- zł. Ogółem suma wpłat na Odbudowę Warszawy wynosi około 12 mil.

STOCZNIKA NR 13 W GDYNI ORGANIZUJE KURS PARTIJNY

Dnia 25 bm. na stoczni nr 13 w Gdyni nastąpi otwarcie kursu partyjnego, którego kierownictwo obejmie tow. Budzińska z Centralnej Szkoły PPR w Łodzi. W kursie tym, trwającym 1 miesiąc, bierze udział 42 osoby.

ZJEDNOCZONE PRZETWÓRNIŁO MIĘSNE W GDYNI PRZEKROCZYŁO PLAN

Wartość produkcyjną w Zjednoczonych Przetwórnictwach Mięsnych w Gdyni na miesiąc październik wyniosła 17 milionów zł. Pod względem ilościowym wykonano plan w 108 procentach, produkując 51.060 kg, pod względem wartości w 91 procentach.



Nowa placówka pracy

Otwarcie fabryki kwasu siarkowego

W dniu 22 bm. odbyło się uroczyste otwarcie fabryki kwasu siarkowego, mieszczącej się w rejonie kanałów kaszubskiego w Gdańsku. Na uroczystości przybyli Delegat Rządu do Spraw Wybrzeża min. E. Kwiatkowski, przedstawiciele władz, zaproszeni goście oraz wszyscy pracownicy fabryki. Sala przeznaczona na świetlicę jest jeszcze nieotynkowana, personel chcąc uczcić oficjalne otwarcie fabryki przybrał odświętne gołe ściany zielenią i flagami narodowymi.

Do zebranych przemówił dyrektor fabryki ob. Urbański witając przedstawicieli władz i zaproszonych gości. Dyrektor Urbański przedstawił zbranym przebieg odbudowy zdemastowanej fabryki. Sala budowania fabrycznej i sprzęt były w chwili objęcia w 75 proc. zniszczone. Dążeniem dyrekcji jest przekształcenie fabryki w bazę eksportową przetworów chemicznych z terenu całej Polski. Z kolei zabrał głos min. Kwiatkowski, dziękując personally fabrycznemu za pełną poświęcenia ciężką, pionierską pracę w

odbudowaniu i uruchomieniu fabryki. W imieniu robotników przemówił przewodniczący Rady Zakładowej ob. Strzelecki, dziękując dyrekcji za pomoc i opiekę. Ob. Strzelecki zapewnił wszystkich o gotowości robotników do ofiarnej, dalszej roboty w fabryce.

Po części oficjalnej nastąpiły występy artystyczne. Czterosemowy zespół ZWM odpiewał piosenkę „Warra od Nysy”. Robotnicy fabryki wystąpili z deklamacjami, po czym dyrektor Urbański oprowadził gości po terenie fabryki. Na występie parowóz przerwał wstęgę na nowo budowanej bocznicy zabierając 6 pierwszych cystern ze świeżo wyprodukowanym kwasem siarkowym. Z kolei zebrani zwiedzili odremontowaną część fabryki, w której pracują tężni bez przerwy. Przy produkcji kwasu siarkowego robotnicy pracują na trzy zmiany.

W części fabryki nieobjętej remontem można było zobaczyć obraz kompletnej ruiny - spuszczony jakąż zastył po Niemcach, pierwszy budowniczy fabryki. Poprzedzające zbiorniki, powyrzwywane szyny, zniszczona aparatura, wyrwy w murach - wszystko to czeka na swoją kolej, na pracujących robotników, którzy i tę część fabryki w najbliższym czasie odremontują, ożywią i zetrą ślady bestialskiego zniszczenia.

W godzinach popołudniowych dla upamiętnienia uroczystości odbyła się zabawa taneczna w świeżo urządzonej sali świetlicowej. (K)

TABELA WYGRANYCH na Loterii Milicji Obywatelskiej

Wygrane fanty można odebrać w	3174	1867	5444	6598	2076	3932	2690
Komendzie Wojewódzkiej M. O. Gdańsk, Nowy Świat 27.	6634	3983	5417	760	2606	8399	2464
1688 2200 3215 1859 3463 4072 7209	6938	5465	1734	3348	8424	2013	4779
3247 26 1012 3392 2480 1874 4489 3520	1979	5549	2965	8122	3409	3685	3940
40 650 3592 4363 2215 1633 98 4881 3645	1377	3353	1377	4166	6124	3873	5341
2500 1742 4456 3816 2217 1051 596 4031	7626	4053	1587	6980	2440	4685	6930
3535 2313 1058 30 199 2131 3297 4513	198	4899	6772	1380	3381	3586	7801
2268 1070 235 2768 4640 2318 3550 4917	1789	3592	2974	3769	6812	3695	2044
2955 1572 909 300 49 1615 5182 6768	7093	1595	4180	7988	3420	3442	6686
3179 2047 2188 4092 4983 7149 3969	3566	1748	46	4735	6570	3260	4771
6842 1796 3458	9072	1921	7846	1233	5600	5130	1766
7635 8820 9960 3145 1059 78 3600 5200	4750	7807	3800	5530	5706	1539	5647
7058 6712 3450 1032 607 1017 6137 5001	2372	7870	1536	4947	1547	6565	2302
4221 2234 3320 3653 2331 1774 7592	3889	6554	2145	5720	7238	5833	3252
1842 8368 1837 93 611 1006 4962 2716	3497	3405	3637	7617	1784	6583	3793
1591 5366 6561 7877 9170 8336 5039	1995	4214	7552	3334	2098	6147	7081
4248 1710 380 3330 4860 560 1 3433	1178	4904	1591	3343	7114		
5913 7613 8207 2991 1626 4430 8304	Zarząd Rodziny Milicyjnej						
5296 8359 3903 1825 1518 3414 3739							
3787 4079 1938 1354 3124 6696							

1963 4263 5274 7829 2510 53 1580 788

8393 5731 3790 1035 2274 3267 4717

6238 7859 5563 2580 1361 74 991 2985

4931 3751 6192 5300 7840 5537 8418

6632 1169 3222 4400 5120 6777 8353

1250 2745 3923 4757 6455 7006 9837

6813 5583 3651 2526 1279 617 2238

4270 6101 7213 8317 5424 3241 3370

4966 2078 2150 1369 3208 6851 6870

3841

1809 3575 4413 6696 8170 7747 5508

6576 8411 5734 3085 1183 3492 4377

1939 902 3226 6119 5572 7937 6589

3976 2292 1092 3018 4406 5800 6231

6374 5161 3810 1240 9600 935 1228

2306 4038 2775 3950 6112 8310 5519

6465 7099 8059 7566 1703 3197 4370

1228 58 3233 2359 4 509 3623 2539

4110 1956 1392 1556 3278 1757 3897

7560 6782

5059 8194 6582 5636 3663 2070 1401 688

4193 6927 5411 7641 5249 8246 3478

1728 659 2162 665 2247 4227 3542

2379 5138 7603 5778 3060 1098 18

3503 6107 7855 8323 2228 3511 4394

1237 5595 7136 6620 8329 1210 3358

4939 6249 8179 5023 3270 1243 11

3763 4151 6407 5187 1620 4547 6972

1950 7969 3294 4082 4990 3488 1721

5829 6664

2400 1106 5899 5076 3992 1534 677

3865 5577 7107 8948 7610 5877 3963

1218 2616 4083 7028 5167 7573 8149

1042 64 1913 3558 4448 2737 5568 1075

6658 3163 7813 4007 5555 3607 1885

698 1602 3427 4973 6640 8074 5513

4910 1988 621 4016 2407 4210 6793

2282 6730 8341 5524 3859 7067 7964

1311 6388 4978 6645 8140 6651 1085

3185 5785

2416 4423 2754 1500 6198 614 705

5590 4764 3999 1944 3825 4787 6459

8366 5109 3832 1067 3916 6487 7325

5357 3528 34 1907 3270 4574 6487 7035

8430 5431 6627 3630 1972 2631 682

4499 5996 9583 3846 1756 4893 2785

1553 5685 7154 8380 6225 3283 8427

4898 6919 8347 5900 2262 1644 5271

3745 6895 3781 1845 7376 4996 3879

6723 6670

1127 4242 5284 7647 3377 7883 1223

5544 5405 4438 1315 4462 7143 3956

5503 1348 3909 4874 6471 3672 3658

7192 4742 4208 6609 2791 2109 7864

Cytry porównawcze z lipca i października

mówią o wielkim znaczeniu współzawodnictwa

Wybrzeże nie pozostaje w tyle

Współzawodnictwo pracy na Wybrzeżu objęło swoim zasięgiem szerokie rzesze robotników i robotnic. Szczególnie silnie rozwija się ono w Zakładach Dzielarskich we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej.

Tu w cichej pracy maszyn dzielarskich, overlocków, czy maszyn krających wyczuwa się wielkie napięcie, wielkie nateżenie uwagi robotników. Maszyna przejmując w siebie coś z tej ludzkiej woli pracy i żywa się z człowiekiem.

Duża hala fabryczna, ciśnie na tak wielką ilość maszyn dzielarskich, pochłania pracownice. Stają się niewidoczne w lesie gęsto ustawionych oczekarek, snujących pracownice z surowca bawelnianego przed, półfabrykat przemysłowy. Jedna pracownica obsługuje 20 takich oczekarek.

Praca to nie łatwa i bardzo skomplikowana, nielada trzeba zręczności, by jej podołać. Maszyny są bardzo czułe i zatrzymują się przy jakimś nieładzie, przyskakiwają się nitki. Zadaniem pracownicy jest doprowadzić ilość nie czynnych maszyn do minimum.

Ten dział bierze również udział we współzawodnictwie. Dotychczas prowadzą młode członkinie Polskiej Partii Robotniczej.

Elżbieta Kempa, normę wykonała w 165 proc., Halina Bujko, w 153,5 proc. Praca ich przyczynia się znacznie do podniesienia produkcji fabryki, która przed ogłoszeniem współzawodnictwa produkowała tylko 8000 kg dzianiny miesięcznie. Obecnie wykonywuje się jej do 10 tysięcy kg miesięcznie.

Wykonany materiał przechodzi do innego działu. Trafia w ręce krojczyci. Na długim sosnowym stole układają się go płasko, jeden na drugim aż 8 warstw. Krojczyci robią to uważnie, by nie wytworzyć zbyt wielu fałd, utrudniających cięcie i deformujących wycięcie. Już szkielety ubranie odrysowuje własnie tyły lub przody wykonywanych sztuk bielizny. Bierze duże nożyce... tnie wzdłuż linii przez 8 sztuk materiału na raz. Nic dziwnego, że palce trzymające nożyce, nie uradzą. Trzeba im pomóc drugą ręką, grubo owiniętą gąsienicami, które również przecierają się przedk.



Tow. Pisarska

Najlepszą krojcznicą jest w fabryce tow. PISARSKA. Niedługo pracuje w swoim zawodzie. Niedawno nauczyla się kroju, a już zdolna przewyższając pracownice mające 14 lat praktyki. — Prawdziwy talent — mówi z podziwem kierowniczka zmianowa tow. Kamińska. Bo do pracy przy maszynach potrzebne są zdolności, a przy tym trzeba tę robotę lubić i wykonywać ją z ochotą. Oto i cała tajemnica sukcesów Pisarskiej.

Wykrojony materiał przyjmują obrębki. Cicho terkoczą ich maszyny. Oczy pracownice śledzą uważnie migającą igłę, podsuwając palcami barwną tkaninę. Ani na jedną chwilę nie przerywają pracy. Tu współzawodnictwo wyraża się w formie najbardziej zawziętej.

Ob. Szkielet jest solą w oku wszystkich koleżanek. — Jak ona to robi? — zadaje sobie niejedno pytanie. 362,5 procent normy, jak to jest możliwe! Ona musi mieć — dochodzą do wniosku — lepszą maszynę.

Na tym tle pewnego dnia wybuchł nawet spór. Ob. Szkielet przeszła na maszynę uważaną ogólnie za gorszą. Ale normę wykonuje tak samo. Nie traci nadal rekordu, który osiągnęła w skali ogólnopolskiej. Podziwiamy jej zręczność. Każdy jej ruch jest obliczony, widać, że przemysłowa swoją pracę. Większy wysiłek da jej lepsze zarobki, warto jest pracować tak jak należy. Korzyść z tego jest obustronna. Zarobi pracownik, na rynku zaś zjawi się większa ilość towaru.



Tow. Krajczewska

Obrębione skrawki materiału przejmują sprawnie i ci cho kracząca po fabryce sortowaczka. Na zmianie przedpołudniowej pracuje tow. Krajczewska. Zadaniem jej jest odebrać wykonaną na maszynach robotę, przełożyć ją z prawej strony na lewą, a przy kompletach odpowiednio złożyć. Do zadań sortowaczki należy przydzielanie pracy kobietom przy overlockach. Krajczewska podołała zawsze swojej pracy i dopilnuje, aby trudniejsza i łatwiejsza robota była równomiernie rozdzielona. Wykonuje normę w 281,5 procentach.



Tow. Maślak

Na overlocku, gdzie zszywane są sztuki bielizny, wyróżnia się w pracy tow. Maślak. Nie zdarzyło się jeszcze, by przydział roboty przyjmowała z niechęcią. Każda praca musi być wykonana dobrze i szybko. Nic dziwnego przeto, że normę wykonuje w 371,5 procentach. Współzawodnictwo w przemyśle dzielarskim na Wybrzeżu, daje coraz lepsze rezultaty. Jeśli np. fabryka we Wrzeszczu w lipcu, kiedy pracownicy nie przystąpili jeszcze do współzawodnictwa, produkowała 70 tysięcy sztuk bielizny, to już w październiku wyprodukowała prawie 76 tysięcy sztuk. W odniesieniu do całego przemysłu dzielarskiego w Gdańsku liczba ta wzrasta. W lipcu przemysł ten wyprodukował 105 tysięcy sztuk bielizny, w październiku zaś około 125 tys. sztuk. Do tak wielkiego wzmoczenia produkcji przyczyniają się wszyscy pracownicy przemysłu dzielarskiego. Przy każdym warsztacie, przy każdej sztuce materiału, przy każdej użytej sztuce bielizny jest widoczny stały wysiłek, który jest dźwignią naszego dobrobytu.

Z miast i wsi

ZATRUTE GAZY



W Piotrowicach Śl. wykryto wielką kradzież w magazynie sprzętu kuchennego OUL. Kradzieży tej dokonali: cała rodzina z Gązów, zamieszkała w tym samym domu w którym miesił się magazyn.

Trzy lata temu, o więcej natychmiast po wyzwoleniu, w jednej z plw nie łódzkiej znalazł się zwłoki właściciela sklepu Józefa Kowalskiego. W

PO TRZECH LATACH WYKRYLI MORDERCĘ

Trzy lata temu, o więcej natychmiast po wyzwoleniu, w jednej z plw nie łódzkiej znalazł się zwłoki właściciela sklepu Józefa Kowalskiego. W

ych dniach milicja wykryła sprawę morderstwa Leonarda Niteckiego.

PULAPKA DLA NAIWNYCH

Na Lubelszczyźnie zaczyna kursować przedziwne listy, znane już zresztą sprzed wojny, które ludzom pragnionym łatwego zarobku dostarczają wiele emocji. Adresat listy, zamieszkały rzekomo w Nowej Zelandii przesyła listę, zawierającą 4 : awizka z propozycją, aby pierwsze mu figurującemu na liście wysłać obowiązkowo natychmiast! 50 zł, po czym sprowadzić następną listę. Umieszczając swoje nazwisko i adres na ostatnim miejscu. W ten sposób — systemem lawiny — do adresata (który by był o tyle naiwny, żeby zastosować się do propozycji) powróci — ciekawego szeregu osób 12.800 zł. Skomplikowana historia i nie warto łamać sobie głowy nad rozwiązanem tej zagadki arytmetycznej, ponieważ cała sprawa jest zwykłym oszustwem.



W sprawie zagospodarowania Żuław Wielki spichlerz miast Wybrzeża

Na 140 tys. hektarach właściwych Żuław, może osiągnąć około 15 tys. rodzin chłopskich i rzemieślniczych. Ci ostatni będą zajęci w obsłudze systemu melioracyjnego i trzeba będzie dla nich wydzielić mniejsze gospodarstwa rolne. Zagrody na Żuławach nie wy-

starzają dla takiej ilości rodzin. Spośród dawnych budynków wiele uległo zniszczeniu w czasie działań wojennych lub na skutek zalania wodą. Brak ich nie pozwoli na szybkie zaludnienie niektórych terenów. Muszą one po osuszeniu być zagospodarowane przez ZPNZ, bowiem ani gminy ani spółdzielnie nie zdołają tego dokonać.

Tereny, na których już osiedli chłopcy, muszą być jak najszybciej podzielone na indywidualne gospodarstwa. Chłop dobrze wykorzystania wydzieloną ziemię i zdobędzie środki, aby w braku budynków trwałych, pობudować tymczasowe. Trzeba ułatwić mu jednak nabycie materiałów budowlanych i przyznać odpowiednie kredyty na wznoszenie nowych zabudowań. Nasuwa się tu konieczność opracowania odpowiednich planów budowlanych.

Żuławy są typowym rejonem użytków zielonych, dających jako pastwiska większą wartość produkcji, niż zebrane na tych gruntach zboże. Łąki i pastwiska wymagają mniejszych nakładów pracy, wartości nasion itd. Należy je jednak odnowić i na ten cel przyznać odpowiednie kredyty.

Uwzględniając system zagospodarowania na Żuławach, już dziś można wykorzystywać zachwaszczone łąki i pastwiska — przez wypas bydła, wzdłuż dnie zbiór siana.

Zupełne zagospodarowanie Żuław da możliwość utrzymania tam około 150 tys. krów. Krowa wykarmlona na pastwiskach żuławskich, może dać znaczne ilości mleka o wartości około 50 do 100 tys. złotych. Należy zatem jak najszybciej umożliwić osadnikom zaopatrzenie się w krowy. Znajdzie on środki na spłatę kredytów, na zabudowanie się, na należytą uprawę i obsiew, gwarantujący wysokie plony z ziemi użytkowej, a jednocześnie wyniszczającej wszystkie chwasty i uniemożliwiającej awentualne rozmnażanie się gryzoni.

Wielkie usługi mogą tu oddać traktory gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Prócz traktorów mogą spółdzielnie dostarczyć plugi, kultury, tory, młocarnie, brony, wały itd., a w istniejących warsztatach spółdzielni rolników będzie miał możliwość naprawić posiadany inwentarz martwy.

Żuławy wymagają specjalnego prowadzenia gospodarstw tak, jak w Holandii — na terenach wydartych morzu. W granicach sprzed 1939 r. mieliśmy podobny typ gospodarstw w dolinie Wisły, szczególnie w dolnym jej biegu. Jakość gleby jest tam jednak gorsza i często poziom wody gruntu jest wyższy. Ponieważ osadnicy na Żuławach przybyli z zupełnie innych warunków, przeto długi jeszcze czas mogą popełniać błędy wskutek nienależytego wykorzystania ziemi.

Dlatego w jak najkrótszym czasie winien tu być zorganizowany zakład doskonalenia, wyniki badań którego byłyby wskazówkami dla działalności szkoleniowo-instrukcyjnej wśród osadników. Pracą tą winien kierować Związek Samopomocy Chłopskiej.

Łączy się z tym także konieczność wciągnięcia wszystkich chłopów żuławskich do Zw. Samopomocy Chłopskiej i jego spółdzielni gminnych.

Żuławy całkowicie już odwołnione i osuszone czekają na dobrego gospodarza. Mogą one szybko stać się spichlerzem miast Wybrzeża, mogą być olbrzymią fabryką mleka.

Inż. S. Adamiec

39 TYSIĘCY ZŁOTYCH — MIESIĘCZNIE

Metalowcy „Ursusa“ w uścigu pracy

Trudno doprawdy wdać się w dłuższą pogawędkę z którymś z współzawodników w „Ursusie“. Rzucił słowo, a już podbiega do maszyny, coś poprawia, ustawia, znowu puszcza w



Zrebski

ruch, czy też zdejmuje z obrabarki wykonany przedmiot, aby w tej samej chwili położyć następny. Każda chwila im droga — nie wolno jej zmarnować.

Zaczynamy od kobiet. Równouprawnienie równoprawniem, ale grzechność wobec pięknej należy zachować.

Na rewolwerówce małej pracuje tow. Adela Smutkiewicz — uzyskała 1 miejsce w grupie II. Wyrobiła 66% ponad „bazę“. Warunkiem bowiem zwycięstwa jest przekroczenie „bazy“, tj. „średniego przekroczenia normy w danej grupie maszyn — w ostatnich trzech miesiącach“. Tow. Smutkiewicz jest wdową. Mąż jej zginął w powstaniu, był gisierem u Lillpopy. Pracuje ona w zawodzie metalowym dopiero od 1945 r., poprzednio bowiem była trykotniarką w prywatnej fabryce na Grochowie. Z pracy rąk utrzymuje 4 dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.

Drugie miejsce w tej samej grupie uzyskała 22-letnia tow. Henryka Wiśniewska. Przekroczyła ona bazę o 57%. I ona pracuje tu od niedawna, w lipcu br. po raz pierwszy stanęła przy obrabiarce. Poprzednio pracowała jako robotnica — szpularka. Praca na obrabiarce bardzo mi się podoba — oświadcza z uśmiechem tow. Wiśniewska. Młoda ta pracownica ma na swym

utrzymaniu matkę wdowę i brata, ucznia.

W grupie VII uzyskała pierwsze miejsce na frezarcze tow. Gryczuk Helena. Liczy lat 32, wdowa — tu pracuje od 1945 r. Przekroczyła bazę o 46%. Przełożeni określają ją, jako pracownicę bardzo, zdyscyplinowaną i ambitną, która działa dobrze swym przykładem.

Wymienione 3 przodownice pracy — odniosły zwycięstwo, mimo że w ich grupach było dużo mężczyzn, wytrawnych metalowców.

Stanowi to jeszcze jeden dowód, że kobieta w pracy produkcyjnej może nie tylko sprostać mężczyźnie, ale go nawet przewyższyć.

Tow. Zrebski Fr. — b. więzień polityczny — przekroczył w grupie wytaczarek „bazę“ o 86%. Liczy lat 53, syn zwrotnicze, absolwent kursów technicznych w szkole kolejowej. Ciężką miał młodość — w domu było 12 rodzeństwa. Zrobił w październiku na wytaczarce — 27.655 zł — do tej sumy dojdzie jeszcze nagroda od wyrobień akordowego, co stanowi razem ponad 30.000 zł.

Jeszcze więcej zarobił w październiku tow. Dobosz Michał — przodownik pracy wśród traserów działu mechanicznego. Przekroczył „bazę“ o 90% i zdołał zarobić w październiku około 39.000 zł. Suma nie do pogardzenia. Oto dowód, że współzawodnictwo pracy stwarza dla robotnika nieograniczone możliwości zarobku. Tym bardziej, że raz ustalona przez Komisję Współzawodnictwa Pracy „baza“ nie

będzie zwiększona. Tow. Dobosz, gdy go pytamy, w jaki sposób udaje mu się osiągnąć tak wysoki procent, oświadcza: „To tylko mogę powiedzieć, że robię co mogę i mam pełną satysfakcję z mej pracy.“

Tytuł przodownika pracy w ślusarni warsztatu mechan. uzyskał Józef Kucharski, pomocnik ślusarski. Syn chłopca małorolnego — pracował do r. 1946 na roli. Poszedł do fabryki i potrafił się wybić na pierwsze miejsce. Pracę w warsztacie polubiłem — oświadcza — już bym nie wrócił do pracy na roli. Zarabia się tu lepiej, niż na wsi.

Musieliśmy się porządnie namięczyć — mówi tow. Stefan Białek — zwycięzca w grupie VIII. Pracuję bowiem na „Cincinnati“ amerykańskiej, promiennej. Maszyna bardzo ciężka, zupełnie nowa — jeszcze nie dotarta, jednakże postanowiłem być pierwszy i wygrałem.

Nie lekka praca ma również zwycięzca w grupie V — tow. Salicki Franciszek, syn chłopca małorolnego. Praca moja polega na obróbce części maszyn, każda sztuka waży ponad 250 kg. Dyscyplina pracy i należyte wykorzystanie maszyny — oto moja tajemnica zwycięstwa.

Miedzy zwycięzcami — najmłodszym jest Sylwester Gutowski. Liczy zaledwie lat 17 — ojciec jego pracuje w „Ursusie“ jako wartownik. W domu ma jeszcze 6 rodzeństwa. Najmłodszy przodownik pracy — metalowiec, Gutowski, zdołał na średniej rewolwie równe przekroczyć bazę w 70%!

To nie jest taka wielka sztuka zwyciężyć — mówi — trzeba być tylko bardzo pilnym, uważnym i raźniej się zwinąć.

Hala warsztatu mechanicznego. w



Gutowski

której właśnie toczy się współzawodnictwo, robi zupełnie inne wrażenie, niż setki hal fabrycznych, które mieliśmy sposobność oglądać. Nastrój tu jakiś specjalnie uroczysty, a do podniesienia tego nastroju przyczyniają się tablice, zawierające nazwiska zwycięzców oraz dziesiątki transparentów.

Dr Jerzy Kowalski

Nasze alarmy nie pozostały bez echa

W Mirkowie zniesiony został „pułap“

O Mirkowskiej Fabryce Papieru w Jezioronie pisaliśmy już nieraz. Podkreślaliśmy osiągnięcia w podnoszeniu produkcji całych zespołów i poszczególnych robotników. Poddaliśmy również w swoim czasie krytyce umowę zbiorową, obowiązującą w papiernictwie i nie pozwalającą robotnikom Mirkowa na pełne rozwinięcie możliwości produkcyjnych.

Wzięłem gorydyskim był tu tzw. „pułap“ czyli norma wyrobień skordu — 135 proc., poza którą zwiększenie normy nie przynosiło robotnikom zwiększonych zarobków.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że NASZE ZARZUTY ZOSTAŁY Wzięte POD UWAGĘ. Ostatnio, jak się dowiadujemy, PROBLEM TEN ZOSTAŁ POMYŚLNIE ROZWIĄZANY.

Aby zorientować się w reorganizacji systemu plac w Mirkowskiej Fabryce Papieru przeprowadziliśmy rozmowę z tow. Tuzinem — przewodniczącym oddziału Zwazku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego Tow. Tuzin skrócił nam schemat plac, obowiązujących w fabryce dawniej i obecnie.

35 proc robotników Mirkowa — to robotnicy nie związani bezpośrednio z procesem produkcji. Ich dotychczasowy dodatek wyrównawczy za godzinę pracy wynosił 2.40 zł. Obecnie dodatek został zwiększony do 6 zł dla najniższych stawek zarobkowych. Ten system obliczania został zastosowany od 1 listopada.

Pozostali robotnicy — to siła produkcyjna fabryki. Nowe normy, które zostały dla nich opracowane, obowiązują już od 1 października. Systemem plac, obowiązującym poprzednio dla tej kategorii przedstawiał się następująco: przy osiągnięciu wydajności 135 proc. normy maszynista kierujący danym zespołem, otrzymywał premię wynoszącą 90 proc. jego stawki zasadniczej. Jego pomocnicy zaś otrzymywali — 70 proc. Przy przekroczeniu 135 proc., czyli tzw. „pułapu“ robotnikowi nie wypłacano większej premii.

Obecnie opracowano nowy system premiowania:

Do 135 proc. wyrobionej normy premia pozostaje bez zmian. Za każdy następny 1 proc. normy premia wzra-

sta o 5 proc. Więc JEŚLI DAWNEJ PRZY WYROBIENIU 160% NORMY PREMIA DLA POMOCNIKÓW MASZYNISTY WYNOŚIŁA 170%, TO OBECNIE WYNOŚI ONA 19%.

Za każdy następny 1 proc. wyrobionego w granicach od 160 — 170 proc. normy dodaje się 4 proc. premii. W wypadku przekroczenia normy ponad 170 proc. liczy się 3 proc. premii za każdy 1 proc. normy.

Nowy system plac zastosowany w Mirkowskiej Fabryce Papieru przyniesie konkretne korzyści i robotnikom, których zachęca do intensywniej pracy możliwość zwiększonego zarobku i fabryce, która może się wykazać zwiększoną produkcją i całemu krajowi, który dotkliwie odczuwa głód papieru.

Z przykładu Mirkowa powinny być ciągnąć odpowiednie wnioski dla siebie wszystkie dyrekcje tych fabryk, gdzie sprawy systemu plac i premii nie zostały dotychczas uregulowane. Sprawy te są pilne i nie wolno ich lekceważyć. A uregulowanie ich — jak się okazuje — nie wymaga wcale tak wielu wysiłków ze strony dyrekcji.

e. k.

Rekordowy miesiąc produkcji hutniczej

Osiągnięte we wrześniu rezultaty produkcji hutniczej zostały znacznie przekroczone w październiku br. Stosunek produkcji w październiku br. do średniej miesięcznej produkcji z roku 1938 wyrażają następujące cyfry: koks — 178 proc., surowica — 111 proc., stal surowa — 12 proc., i wyroby walcowane — 110 proc.

W porównaniu z wrześniem br. hutnicy polscy podnieśli w październiku produkcję koks o 4.302 tony, surowicy o 5.287 tony, stali surowej o 2.949 ton oraz wyrobów walcowanych o 3.859 ton.

Dzięki wspólnej inicjatywie PPR i PPS Lublin włącza się w nurt współzawodnictwa

Fabryka Polskiego Monopoli Tytoniowego pierwsza na terenie Lubli na podjęła współzawodnictwo pracy. Wyniki współzawodnictwa są codziennie ogłaszane. Z inicjatywy fabrycznych kół PPR i PPS Polskiego Monopoli Tytoniowego wezwano zaś do udziału w zakładach maszyn rolniczych, oddział „Wolskiego“ oraz „Lubliński“ i fabryki „Lubliński Wronki“ do pójścia za przykładem pracowników Polskiego Monopoli Tytoniowego. Wezwanie zostało przyjęte.

BIAŁEGOSTOKU

Delegatura Komisji Specjalnej w Białymstoku ukarała grzywną na łączną sumę 174.200 zł siedemnastu nieuczciwych kupców za pobieranie nadmiernej cen. M. in. grzywną 100.000 zł ukarano piekarza Adama Grota.

Polskie Koleje Państwowe rozpoczęły odbudowę linii kolejowej na Mazurach, łączącej Elk z Piszem.

Młodzież zatrudniona w białostockiej fabryce przetrząsnęła jednego z dzianin zarobek na rzecz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Obroty Domu Towarowego i Spółdzielni Spożywców w Białymstoku osiągnęły w ubiegłym miesiącu 14.600.000 zł. Największe obroty zanotowano w dziale wieloletnim po ogłoszonej niższej cen.

KRWAWY CIEN GRECJI

wyłania się z przepychu uroczystości ślubnych księżniczki angielskiej — Elżbiety

„Nie mogę zapomnieć, że w dniu ogłoszenia zaręczyn tysiące obywateli greckich, komunistów, socjalistów i członków związków zawodowych, zostało aresztowanych i zesłanych do obozów koncentracyjnych przez reakcyjny, grecki rząd monarchistyczny”.

Mowa tu o zaręczynach księżniczki Elżbiety, spadkobierczyni Imperium Brytyjskiego, z księciem Filipem greckim, który przeobraził się niedawno w porucznika Filipa Mountbatten i przedstawiony został światu, jako zwykły obywatel brytyjski.

Mówcą był William Gahacher, komunistyczny członek parlamentu z okręgu West Fife w Szkocji. Miał to miejsce w Izbie Gmin, bezpośrednio po przedłożeniu przez rząd projektu „holdowniczego pisma gratulacyjnego” do króla i królowej, w

W Z.S.R.R.

Na odbudowę Donieckiego Zagłębia węglowego wydaje się dziennie średnio 9 milionów rubli. W ostatnim roku powojennej pięcioletki Zagłębie to da więcej węgla, niż wydobywały go w roku 1940 Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Norwegia, Szwecja, Brazylia i Chile razem wzięte.

Ponad 107 tysięcy agronomów obsługuje dziś rolnictwo kraju. Przed Rewolucją było w Rosji tylko 2 tysiące specjalistów w tej dziedzinie.

Zasoby energetyczne rzek radzieckich dosięgają 280 milionów kilowatów potencjalnej mocy, to jest przyszło dwa razy więcej niż zasoby rzek Stanów Zjednoczonych i Kanady razem.

By dostać się z Moskwy do najbardziej odległego punktu kraju, do Czukotki, trzeba przebyć po lądzie a potem statkiem morskimi drogę 15 tysięcy kilometrów. Z Czukotki do najbliższego wielkiego miasta — Władywostoku — jest równie daleko jak z Leningradu do Irkucka.

U brzegów Kamczatki dokonuje się 95 proc. światłowego połowu krabów. Ten morski rak osiąga tutaj nitką potężnych rozmiarów — pół metra.

Każdego dnia odprawia się z radzieckich stacji kolejowych około 14 tysięcy pociągów towarowych i ponad 6 tysięcy pociągów pasażerskich. By wypełnić dzienną pracę przewoźowa radzieckich kolei żelaznych, koleje Anglii lub Francji musiałby pracować prawie dwa tygodnie.

W biegu na przelaj zorganizowanym przez związki zawodowe i organizacje komunistyczne z okazji 30-lecia Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej, wzięło udział ponad 2 miliony sportowców radzieckich.

Nasza korespondentka
BETTY WALLACE
pisze z Londynu

związku z mającym nastąpić małżeństwem ich córki.

Gallacher powiedział tam jeszcze wiele innych rzeczy, które dobrze by było sobie przypomnieć, wobec zbliżającego się dnia ślubu. Dowiódł, że małżeństwo to nie powinno być traktowane jako sprawa prywatna, osobista. Sam fakt, że była poruszana w Izbie Gmin, świadczy o tym, że jest ona sprawą publiczną o znaczeniu politycznym.

Mówca dodał następnie, że on — a przez to i partia komunistyczna — chce się uchylić od „projektu gratulacyjnego i od kosztów hucznych wesela, urządzonego w okresie, gdy masę ludu angielskiego muszą się zadławić zmniejszonymi racjami żywnościowymi, a czasem obejść się bez nich”.

Królowa Fryderyka grecka bawiła na dworze angielskim, jako gość honorowy, a tymczasem z Grecji nadchodziły codziennie wieści o masowych aresztowaniach i rozstrzelaniach najlepszych jej obywateli i przywódców ludu greckiego. Egzekucji tych dokonują żołnierze greccy, dowodzeni przez oficerów brytyjskich, umundurowani w stroje brytyjskie, i używający angielskiej broni.

Grecja znosi najstraszniejsze represje, od kradzieży król Jerzy grecki użył suwerenności brytyjskiej. Tymczasem naród angielski, w przededniu królewskiego małżeństwa, mającego zacieśnić więzy łączące obie rodziny, buntuje się i burza na widok ukazujących się w prasie fotografiach.

Znajdujemy tam zdjęcia, przedstawiające żołnierzy greckich w angielskich uniformach, noszących za wiośnięte głowy mężczyzn i kobiet, oraz wiele innych zdjęć, budzących nie mniejszą grozę.

Pomimo, że Filip Battenburg-Glücksberg przyjął obywatelstwo angielskie w marcu b. roku i zrzekł się swych duńskich i greckich tytułów książęcych, nie może zmniejszyć faktu, że jest on następcą tronu greckiego. „Zmiana nazwiska i narodowości — mówił Gallacher owego pamiętnego dnia w Izbie Gmin — nie ma znaczenia, skoro Filip nie wyrzekł się linii politycznej swej rodziny”.

Innym faktem, związanym z uroczystościami weselnymi, który wywołał oburzenie wśród mas angielskich robotników, jest pochlebne i pieszczące się postawą brytyjskiego przemysłu i wysokich sfer finansowych, manifestujących swą lojalność, popartą darami i przekładającą się w tym nazwajem.

Dzień w dzień „raczy się” ludność angielską nową listą prezentów dla

księżniczki, zaczynając się od 30 par rękawiczek z Londyńskiej Spółki Rękawiczkowej, sześciu par obuwia, dwunastu par nylonowych pończoch z podwiązkami z perel, aż do bajkowych futer, diamentowych bransolet i złotych nakryć.

Wobec zdecydowanej postawy londyńskiego świata pracy, rząd angielski ograniczył nieco skalę przygotowań ślubnych. Londyńska Rada Związkowa ogłosiła niedawno rezolucję, dotyczącą ślubów w rodzinie królewskiej, a stwierdzającą kategorycznie, że „wszelka wystawność i przepych, związane z weselem, są przykrym dysonansem w obecnych ciężkich warunkach. Żąda się, by zapobieżono nadmiernej absorbowaniu siły roboczej i zużyciu materiałów. Ślub

księżniczki powinien być uroczystością rodzinną-domową”.

Inne rezolucje związków zawodowych mają jeszcze mocniejszy ton. Uchwała Stowarzyszenia Malarzy Szkockich potępia „nadmierne trwonienie żywności i pieniędzy podatkowych, podczas zaręczyn księżniczki Elżbiety”.

Z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że istnieje wśród Anglików duże zainteresowanie i sympatia dla księżniczki i jej losów.

Monarchia konstytucyjna utrzymuje swe zwyczaje w kapitalistycznej „demokracji”: ma to być nowoczesny ewkwivalent rzymskiej idei igrzysk i chleba dla ludu. Setki tysięcy ludzi, duszących się w tłoku, wzdłuż drogi pochodzą weselnego, pragnąc, że osobiście biorą udział w tej świetnej uroczystości, i chcą przez to wyrazić się choć na chwilę z monotoni codziennego, ciężkiego bytowania.

Witold Rowicki dyrygent o wielkiej przyszłości

Jesteśmy w studio wrocławskim na zakończeniu festiwalu muzyki słowiańskiej. Orkiestrą Polskiego Radia dyryguje Grzegorz Fitelberg, mistrz wszechświatowej sławy. Długo nie milknące oklaski towarzyszą każdemu pojawieniu się na estradzie siwowłosego elegackiego pana, o czarującym uśmiechu.

Dzisiaj jest jego wielki dzień: za swą pracę i talent odznaczony został jednym z najwyższych odznaczeń Rzeczypospolitej: **KOMANDORSKIM KRZYŻEM POLONIA RESTITUTA Z GWIAZDĄ**. Dostał go z rąk Prezydenta. Grzegorz Fitelberg dyryguje najlepszą polską orkiestrą symfoniczną.

W drugim rzędzie krzesel siedzi skromnie zasłuchany w dźwięki młody człowiek **Witold Rowicki**. On również obchodzi piękny dzień. Odznaczony został **oficerskim krzyżem Polonia Restituta**, ale nie to najważniejsze. Gdyby nie on — Grzegorz Fitelberg nie miałby tak doskonałej orkiestry. Wielki kapelmistrz przyjechał do Polski dopiero trzy miesiące temu. Z orkiestrą polską za najlepszą uznał orkiestrę Rowickiego i dlatego nią dyryguje. O samym Rowickim wyrażali się: „Jest to dyrygent o wielkim talencie i wielkiej przyszłości”.

ROMANTYCZNE DZIEJE ORKIESTRY

— Brzmiało to trochę romantycznie i awanturkowo: **orkiestra zaczęła się od... porwania** — opowiada Witold Rowicki.

— Było to w marcu 1945 r. Pracowałem w Polskim Radio w Krakowie, jako zastępca kierownika wydziału muzycznego. Organizowano wtedy studio w Katowicach (o 14 km od Katowic był jeszcze front). Zaangażowano mnie do Katowic, dając 18 etatów. Wybrałem najlepszych muzyków Filharmonii Krakowskiej. Nocą po kolei zabierałem ich autem. Byli wszyscy zdecydowani. Nie wiedzieli na jakie warunki jadą, rodziny zostawili na razie w Krakowie. Byli za to pełni zapału i entuzjazmu. 25 marca daliśmy pierwszy koncert w Katowicach. Nie wypłacano jeszcze wtedy pensji, roznieśczeni byliśmy po różnych kawalerkach, nie bardzo było co jeść, ale nastroj za to pierwszorzędny.

— Porwał ich pan nie tylko autem, ale i zapalem. A co na to Filharmonia Krakowska i inni? (Czynny 1970)

— Oczywiście nie była zachwycona. Miałem mnóstwo trudności i przykrości. Toczyła się jakiś czas wojna o likwidację mojego zespołu, który tymczasem z dnia na dzień powiększał się. Kto ma do nas należeć decydowali wszyscy wspólnie. Pierwszeństwo miały młodzi. Atmosfera współpracy, zaufania i intensywności pracy wiązała zespół mocno. Mieliśmy jednego tylko „uciekiera”, wskutek ciężkich materialnych warunków. Wrócił jednak tym razem marnotrawny. Przed samym przyjazdem Grzegorza Fitelberga mieliśmy już 72 osoby. Dawaliśmy koncerty w Krakowie, Wrocławiu, Katowicach. 2

GŁOS SPORTOWY

Nowa afera w boksie zawodowym USA

W ubiegłym tygodniu Billy Fox odniósł łatwe zwycięstwo przez k.o. nad czołowym pięściarzem amerykańskim włoskiego pochodzenia Jackie La Motta. W kołach pięściarskich Ameryki uważają, że walka ta była z góry umówiona, toteż nie dziwnego, że ogólny faworyt przegrał. Przypuszczenia te potwierdzają zakłady, jakie robiono przed meczem, których stosunek wyrażał się 6:5 na korzyść La Motty, a na krótko przed rozpoczęciem walki stosunek ten zmienia się na niekorzyść La Motty. Ponadto wydaje się dość dziwnym fakt, że La Motta, który dotychczas stoczył około 79 walk i nie przegrał żadnej z nich przez k.o., tym razem uległ przez nokaut.

La Motta podczas walki z Foxem nie był ani razu na deskach. W rundzie zaczął zataczać się i sprawiał wrażenie zamroczonego, co naturalnie spowodowało interwencję sędziego ringowego, który skierował go do narożnika i tam wyliczył.

Okoliczności te nasunęły podejrzenie, że La Motta został po prostu przekupiony, wobec czego federacja bokserska postanowiła przeprowadzić w tej sprawie dochodzenie.

Sprawa ta nie jest odosobnionym wypadkiem, gdyż amerykański boks zawodowy ma już zanotowane na swoim koncie szereg takich „kwiatków”, toteż sprawa La Motty będzie tylko na krótki okres czasu interesowała amerykański świat sportowy.

W skrócie

Zarząd Kolegium Sędziów PZPN na wniosek Kolegium Sędziów POZPN ukarał znanego arbitra rzeczywistego **Małaka Stanisława** z Poznania dyskwalifikacją na okres 12 miesięcy, począwszy od dnia 26 października 1947 roku, za przekroczenie regulaminu dla sędziów — oraz skreślił z listy sędziów **Czenkusa Edmunda** z Poznania. Poza tym Zarząd Kolegium Sędziów PZPN ukarał sędziego rzeczywistego **Daberta Romana** dyskwalifikacją na okres 3 miesięcy, począwszy od dnia 17 listopada 1947 roku.

Przedostatni swój mecz na terenie Anglii rozegrała szwedzka drużyna hokejowa **AIK (Sztokholm)** w Nottingham z miejscowym zespołem „**Nottingham Panthers**”. I to spotkanie przyniosło hokeistom szwedzkim porażkę, tym razem w stosunku 2:6.

W turnieju tenisowym w Buenos Aires rozgrywanym są obecnie spotkania w grze podwójnej mężczyzn. W ciekawszych grach padły wczoraj następujące wyniki: **Jarosław Drobný (Czechosłowacja)** i **Parker — Pajkowski (USA)** pokonali łatwo parę argentyńską **Morea — Gonzales** w stosunku 6:3, 6:0, 6:2, para **Cernick (Czechosłowacja) — Johansson (Szwecja)** uległa parze **Etchar — Weiss (Argentyna)** 9:11, 2:6, 6:2, 2:6; **Argentyńczyk Morea i Segura (Ekwador)** odnieśli zwycięstwo nad parą **Cossio, Chelli (Argentyna)** w stosunku 6:1, 6:1, 6:1.



W walce o „koss”

Człowiek, który nie był w Jugosławii z trudem może sobie wyobrazić piękno tego cudownego kraju.

Alpy Denarskie — z dzikimi wawo zami i burzliwymi rzeczkami. Wybrzeże Adriatyckie, gdzie rzeź kвітła 8 razy w ciągu roku, szczyty górskie Czarnogóry, przepiękne winnice... Dużo można by opowiedzieć o pięknie tych stron.

Chcę jednakże opowiedzieć czytelnikom w jaki sposób i po co znalazł się w tym kraju syn byłego premiera angielskiego, **Randolph Churchill** i osobisty przyjaciel premiera Churchilla, członek parlamentu angielskiego, generał brygady **Mackleen**.

Jak wiadomo po napadzie okupantów hitlerowskich na Związek Radziecki narodziła się Jugosławia pod przewodnictwem Józefa Broz Tito podniósł sztandar walki.

Na początku niewielu tylko ludzi zwracało uwagę na ten ruch. Lecz, gdy armia Tito zaczęła coraz bardziej przybierać na sile, wyzwalać coraz to nowe obszary i zadając dźwigające ciosy hordom faszystowskim kiedy Hitler zmuszony był przerzucić do Jugosławii coraz to nowe dywizje, reakcja światowa zaniepokoiła się.

Armia Radziecka kroczyła zwycięsko na zachód, miażdżąc wroga i pan Churchill, rzecz naturalna, zaczął już troszczyć się o przyszłość. Churchill postanowił wysłać do

sztabu Tito misję wojskową, szefem której mianował generała **Mackleena**. W dowód „przyjaźni” do marszałka Tito, Churchill włączył w skład misji swego syna **Randolpha**.

Jakie polecenie Churchill dał Mackleenowi i swojemu potomkowi na pewno nie wiadomo. Możemy tylko domyślać się tego.

Misja wojskowa rozpoczęła „pracę” przy sztabie Tito. Nad walczącą ziemią jugosłowiańską zaczęły się ukazywać angielskie samoloty transportowe.

Rzucali one na spadochronach broń, czekoladę, obuwie i onuce; lecz dziwnym „zbiegiem okoliczności” broń zazwyczaj trafiała na terytorium zajmowane przez czetników Michajłowicza, którzy występowali wraz z Niemcami i Włochami przeciwko Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, onuce zaś zawsze spadały do partyzantów.

Wiele rzeczy można wytłumaczyć przypadkiem, lecz kiedy przypadek staje się codziennym zjawiskiem — wydaje się to dziwne.

Armia Tito zadawała wrogowi coraz to dotkliwsze ciosy.

Cóż mieli czynić w takiej sytuacji **Randolph Churchill** i **Mackleen**. Upewnili się dostatecznie, że marszałek Tito nie pozwoli angielsko - amerykańskim imperialistom ujarznić narodów Jugosławii po ostatecznym zwycięstwie nad wrogiem. Decyzja ta bardzo ich niepokoiła.

Dziwne przypadki Churchilla-juniora

— Lecz wojna jest wojną — rozumowali oni. — Na wojnie giną nie tylko żołnierze, lecz czasem także dowódcy. Byłoby wcale nieźle, gdyby popularny wódz narodów Jugosławii podzielił smutny los wielu generałów, którzy złożyli swoje życie na polu chwały!

Zarówno **Mackleen** jak i **Randolph Churchill** z pewnością nieraz o tym myśleli.

Sztab marszałka Tito mieścił się na dalekim zapleczu, w górskiej pieczarze, niedaleko miasta Derwar. Pieczara była niedostępna. Strzeżono jej kilkudziesięciu żołnierzy Armii Ludowo - Wyzwoleńczej. Stąd marszałek Tito wydawał rozkazy i kierował wszystkimi frontami.

Tutaj w Derwarze znajdowała się misja wojskowa sprzymierzonych w tej liczbie oczywiście **Mackleen** i **Randolph Churchill**.

Było to 25 maja 1944 roku.

Cisza panowała nad Derwarem. Marszałek Tito nie spał przez całą noc. Siedział nad mapami operacyjnymi w otoczeniu swoich generałów

i nagle o świcie, o 5 rano, ukazały się nad Derwarem dziesiątki niemieckich bombowców. Miasto i okolice, w rejonie sztabu zostały silnie zbombardowane.

Jedna eskadra po drugiej ukazywała się w powietrzu. W ślad za bombami nadleciały samoloty transportowe z szybowcami. Setki spadochronów, jak zatrute kwiaty, rozwarły się nad miastem. Dziesiątki szybowców wylądowały na niewielkim lotnisku i wysadziły desant: cały batalion niemieckich żołnierzy i oficerów ruszył na sztab Tito.

Do ostatniej kropli krwi walczyli żołnierze z ochrony sztabu, lecz było ich bardzo mało.

Ginęli, a ostatnie ich słowa były: — Ratujcie marszałka...

Marszałek Tito z bronią w ręku, z niewielką grupą ludzi, wycofywał się wśród walk z okrażenia. Nie po raz pierwszy zagładał śmierci w oczach walczył jak zwykły żołnierz. Opuścił Derwar, lecz przy nim nie było ani Anglików, ani Amerykanów, którzy znajdowali się w tym momencie...

Gdzie się więc podzieli — szef misji wojskowej **Mackleen** i **Randolph Churchill**, którzy dotychczas tu przebywali, gdzie znikł cały skład misji wojskowej? Czyżby trafili do niewoli hitlerowskich bandytów?

Bądźcie spokojni! Tutaj znowu zaczyna się „przypadek”, lecz tym razem „szczęśliwy”!

Na 48 godzin przed wylądowaniem desantu niemieckiego **Mackleen „przy padkowo”** wyleciał do Włoch.

Tak samo „przypadkowo” na 24 godziny przed nalotem niemieckiego lotnictwa angielsko - amerykańska misja wojskowa zmieniła kwatery i opuszczając daleko sztab Tito, przeniosła się do „bardziej spokojnej miejscowości”, a jakieś 10 km dalej.

Wreszcie również „przypadkowo” po pośpiesznym pożegnaniu się ze wszystkimi dobrymi znajomymi, dokładnie na godzinę przed nalotem niemieckiego lotnictwa zwił z Derwaru **Randolph Churchill** i „przy padkowo” zabrał ze sobą oficera amerykańskiego — zastępcę szefa misji wojskowej.

Oto w jaki sposób „szczęśliwy traf” ocalał generała brygady **Mackleena**, **Randolpha Churchilla** i całą angielsko - amerykańską misję wojskową.

Marszałek Tito i jego grupa walczyli jeszcze przez wiele dni. I tylko odważna załoga samolotu radzieckiego w nocy wyratowała z okrażenia

wodza narodów Jugosławii i jego współbojowników.

Na radzieckim samolocie wywieziono również jednego „przypadkowo” pozostałego w Derwarze oficera angielskiego. Widocznie gospodarze pozostawili go jako kozła ofiarnego, lub jako dowód osławionej przyzwyczajenia angielskiej.

Lecz za to, że oficer ten „nie przypadkowo” pozostał przy życiu i nie zginął w okrażeniu, angielskie dowództwo zdegradowało go na szeregowca i według pogłoszek, zginął on gdzieś na froncie.

Pewnego razu siedłem w Belgradzie ulicą króla Milana. Był cudny, uroczysty dzień. Święcono zwycięstwo nad wrogiem. I nagle zobaczyłem idącego na przeciw **Randolpha Churchilla**. Był zupełnie pijany i wyraźnie chwiał się na nogach. Nie cięższy go ani słoneczny dzień, ani triumf Jugosławii. Był ponury i zły i prawdę mówiąc miał powód do złości: zawiódł zaufanie ojcowskie.

Ulicą jechał samochód, siedział w nim marszałek Tito. Naród witał swego ukochanego wodza.

Randolph Churchill starał się uciec beztrudnego spacerowicza. Kto wie — dlaczego człowiek pije — z radości, czy ze smutku? Wszedł do najbliższej kawiarni, gdzie za ladą mógł było otrzymać jeszcze jeden kieliszek mocnej śliwownicy.

G. Mdlwani.